Głos Wielkopolski

Rok III Nr 326 (988) P Wydanie A B — Poznań, czwartek 27 listopada 1947 r. — Cena 3 zł

Nafta kusi

Arabia Saudyjska amerykańską kolonią?!

ARAMCO eksploatuje i amerykanizuje

Jak wygląda „New Jork Bliskiego Wschodu" dla uprzywilejowanych

Korespondent Agencji Tass donosi z Kairu, powołując się na informacje osób, które przybyły ostatnio z Arabii Saudyjskiej, że kraj ten przekształca się coraz bardziej w kolonię amerykańską. Oprócz znacznej liczby Amerykanów, którzy prowadzą rabunkową eksploatację złóż naftowych w tym kraju, działają tam rzeczoznawcy i doradcy różnych misji amerykańskich, którzy „amerykanizują to państwo".

Arabsko - Amerykańskie Towarzystwo Naftowe (ARAMCO) posiada olbrzymie wpływy i uważane jest za „państwo amerykańskie" w obrębie Arabii Saudyjskiej. Dahran — ośrodek „ARAMCO" — jest pierwszym miastem amerykańskim" w tym kraju i w ogóle na Bliskim Wschodzie. Mogą w nim mieszkać jedynie Amerykanie, urzędnicy Towarzystwa posiadający specjalne przepustki. „ARAMCO" — posiada własną policję, szkoły, szpitale, lotnisko i urząd pocztowy.

Towarzystwo zatrudnia 15 tys. urzędników oraz przeszło 22 tys. robotników naftowych, w tym 12 tys. Arabów, 6 tys. Sudańczyków oraz 2 tys. Włochów. Robotnicy różnych narodowości mieszkają w odrębnych obozach poza miastem. Pracują oni 12 godzin dziennie bez żadnych świadczeń. Administracja często stosuje wobec robotników kary cielesne. Zapłata jest bardzo niska i wynosi 6 — 10 piastrów dziennie.

Korespondent Tass podkreśla, iż Towarzystwo nie pozwala na tworzenie Związków Zawodowych oraz prześladuje wszelkie próby zorganizowania ruchu robotniczego. Za najmniejszy przejaw niezadowolenia — robotnik jest natychmiast zwalniany. (PAP).

Tragiczna śmierć

red. Batorowicza

i rodziny

wskutek zatrucia czadem

W MIESZKANIU własnym we Włochach pod Warszawą, zmarł tragiczną śmiercią wskutek zaczadzenia śp. dr Józef Batorowicz, redaktor techniczny „Gazety Ludowej". Wraz z nim ulegli śmiertelnemu zatruciu czadem czterej członkowie rodziny red. Batorowicza.

W CIĄGU niedzieli odbyły się w mieszk. we Włochach oględziny zwłok pięciu zmarłych. Stwierdzono, iż rodzina Batorowiczów zatruła się czadem, który ulatniał się z kuchni, wadliwie dobudowanej do pieca kuchennego.

ŚP. JÓZEF Batorowicz, dziennikarz i poeta, człowiek dobrego serca, typowy cygan-literat zostawia w świecie dziennikarskim wspomnienie zacnego i pełnego uroku towarzysza pracy.

*

Tragiczny zgon śp. Józefa Batorowicza i jego rodziny wywołać musi głęboki żal wśród tych, którzy znali go bliżej. Warszawie był mało znany, gdyż chociaż Podlasianin, przeszło 20 lat spędził na posterunku dziennikarskim w Wilnie. Jako pisarz ludowy z zamiłowania i przekonań, sympatiami politycznymi zbliżony był do kół postępowych. Trzymał się jednak z dala od czynnego życia politycznego. W pracy dziennikarskiej był to raczej technik prasowy. Umiłowaną jego dziedziną była poezja. W wolnych chwilach od zajęć redakcyjnych, pisał lekkie utwory poetyckie, pełne zadumy i sielankowej pogody, tak jak pogodnym i dobrym był w życiu codziennym. W świecie dziennikarskim popularny „Batory" cieszył się powszechną sympatią. Ten epigon „Młodej Polski" był zabłąkanym idealistą i marzycielem w szarej, codziennej pracy dziennikarskiej.

Cześć jego zacnej pamięci. (hb)

Socjaliści belgijscy

przeciwstawią się

powrotowi Leopolda III

Komitet wykonawczy belgijskiej partii socjalistycznej, której przedstawiciele wchodzą w skład obecnego rządu, w opublikowanym w poniedziałek wieczorem komunikacie stwierdza, iż przeciwstawi się stanowczo wszelkim próbom przywrócenia tronu Leopoldowi III.

Czyniąc aluzje do odbytego w niedzielę wiecu monarchistycznego, komitet wykonawczy partii socjalistycznej podkreśla w swym komunikacie, że „reakcyjny charakter tej propagandy na rzecz powrotu króla może jedynie zagrażać pokojowi wewnętrznemu w kraju". (PAP)

UNESCO publikuje „Księgę potrzeb"

szkolnictwa europejskiego

Programowo - budżetowa komisja UNESCO przyjęła w poniedziałek rezolucję żądającą opracowanie międzynarodowego statutu młodzieżowego. Zadaniem jego będzie wprowadzenie wolnego systemu wychowania, oraz wyeliminowanie przesądów rasowych, religijnych i innych barier dyskryminacyjnych z ogólnego systemu wychowawczego. Rezolucja powyższa przedłożona będzie do zatwierdzenia na plenarnej sesji UNESCO.

W Londynie opublikowano raport UNESCO pod nazwą „Księga potrzeb". Przedstawia on obraz szkolnictwa w 15 krajach zniszczonych przez wojnę. Raport podkreśla brak wyposażenia naukowego w szkołach nauczycieli i niedożywianych dzieci oraz przedstawia najpilniejsze w tym zakresie potrzeby 15 krajów. (P. R.)

Madagaskar przygotowywał

powstanie

przeciw Francuzom

W Tanarivie, na Madagaskarze, władze francuskie aresztowały 500 osób, podejrzanych o przygotowanie powstania, wymierzonego przeciwko władzom francuskim na Madagaskarze. Powstanie miało wybuchnąć w dniach najbliższych.

Jak wynika z wstępnego dochodzenia, powstanie było zamierzone na szeroką skalę. W ciągu ostatnich dni ubiegłego tygodnia przesłuchano ogółem kilka tysięcy osób, z których wiele zatrzymano w areszcie.

Wielka Czwórka

omawia procedurę

Wszyscy pragną sukcesu konferencji

LONDYN (obsł. własna).

WCZORAJ po południu rozpoczęło się w Londynie posiedzenie Rady 4 ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec i Austrii. Minister Bevin określił konferencję jako jedną z najważniejszych w historii świata. Każdy z ministrów spraw zagranicznych wyraził zdecydowaną chęć, aby konferencja zakończyła się sukcesem. Przewodniczący — jako gospodarz — minister Bevin, otworzył posiedzenie, witając przedstawicieli Stanów Ziednoczonych, Rosji i Francji. Ministrowie omawiali kwestie proceduralne.

Nowe zamieszki

we Włoszech

We Włoszech po spokojnej sobocie i niedzieli doszło do nowych zamieszek. W południowej części prowincji Kalabrii demonstranci zniszczyli biura partyj. Rozgłośnia w Rzymie stwierdza, że zamieszki wybuchły i w innych częściach Kalabrii, gdzie policja używa samochodów pancernych. (p. r.)

Sytuacja we Francji pogarsza się

Schuman gotów do rozmowy z Konfederacją Pracy

PARYŻ (obsł. wł.).

NOWY gabinet francuski postanowił w poniedziałek wieczorem przystosować płace do cen, a jednocześnie podjąć odpowiednie kroki dla przywrócenia porządku publicznego. Ostatnie doniesienia wskazują wszakże, że sytuacja strajkowa we Francji pogorszyła się.

W PONIEDZIAŁEK do załóg górniczych przyłączyli się nowi strajkujący, a coraz większa ilość robotników dokowych przyłącza się do strajku domagając się 25 proc. podwyżki płac. Paryski strajk pracowników poczty prawdopodobnie rozszerzy się również na pracowników telefonu i telegrafu. Strajk kolejarzy objął prawie całą Francję, a zaledwie kilka pociągów kursowało na liniach. Kontakt z głównymi miastami dostępny jest jedynie drogą powietrzną.

KORESPONDENT paryski pisze, iż rząd Schumana zgodził się przyjąć przedstawicieli Generalnej Konfederacji Pracy.

*

Wczorajsza prasa francuska poświęciła swe komentarze w utworzeniu nowego rządu, na którego czele stanął członek partii postępowych katolików, Schuman. Prasa lewicowa podkreśla, że do gabinetu Schumana weszło trzech zwolenników de Gaulle'a, a to: minister gospodarki i finansów, minister kolonii oraz minister do spraw kombatantów. Dziennik „Humanite" atakuje szczególnie ministra finansów, którego nazywa uczniem Lavala. Dziennik stwierdza, że rozczarowanie po ogłoszeniu składu nowego rządu było znacznie większe aniżeli po ogłoszeniu nominacji na premiera.

Wczorajszy „Times" stwierdza, że gabinet Schumana nie posiada oparcia w kraju. Zdaniem „Timesa", gabinet ten jest przejściową formą do następnego rządu, w którym prawica będzie reprezentowana w jeszcze większym stopniu. W obecnej chwili, pisze „Times", mniejszość socjalistów we Francji i związki zawodowe czynią wysiłki, aby współpracować z nowym rządem, jednak jest bardzo trudno przełamać niezadowolenie mas pracujących uzasadnione stosunkami gospodarczymi.

Marszałek Tito przybył do Sofii

We wtorek o godzinie 10.30 przybyła do Sofii specjalnym pociągiem delegacja rządu jugosłowiańskiego z marsz. Tito na czele.

Jak twierdzą w kołach poinformowanych, goście jugosłowiańscy przybyli do stolicy Bułgarii w celu zawarcia **traktatu przyjaźni i pomocy wzajemnej** między obu krajami. Po krótkim przemówieniu oraz dokonaniu przeglądu kompanii honorowej, która zaciągnęła wartę na dworcu, marsz. Tito i pozostali członkowie delegacji jugosłowiańskiej, wśród entuzjastycznych wiwatów zebranej publiczności, udali się do Prezydium Rady Ministrów. (PAP)

Na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu grana jest obecnie sztuka Simonowa „Zagadnienie rosyjskie". Akcja tej sztuki toczy się na tle amerykańskich powojennych stosunków. Interesujące to przedstawienie stało się obecnie tematem licznych rozmów w kulturalnych i społecznych sferach naszego miasta. Na zdjęciu jedna ze scen „Zagadnienia rosyjskiego"

Sen. Vandenberg proponuje dolary jako antidotum

na radykalizację Europy

W toku dyskusji w senacie amerykańskim nad projektem ustawy o pomocy doraźnej w wysokości 597 mil. dol. dla Włoch, Austrii i Francji zabrał głos przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, Vandenberg. Domagając się możliwie najszybszego zatwierdzenia projektu ustawy, Vandenberg zaznaczył, że udzielenie pomocy wspomnianym wyżej państwom leży bezsprzecznie również w interesie USA. Ponadto pomoc ta, zdaniem mówcy, może zahamować proces radykalizacji mas ludowych w tych krajach i nie dopuścić do konfliktu, który w innym wypadku mógłby być nieuniknionym.

Senator Vandenberg podkreślił, że uchwalenie pomocy doraźnej dla Francji, Włoch i Austrii, nie przesądza w najmniejszym stopniu stanowiska senatu w kwestii dalszej pomocy dla państw Europy zachodniej. Senat wyrażając zgodę na projekt ustawy o pomocy doraźnej, zachowa całkowitą swobodę zaakceptowania lub odrzucenia planu Marshalla, gdy zostanie mu on przedłożony. Mówca wyraził dalej ubolewanie, iż plan natychmiastowej pomocy nie obejmuje również Chin, jakkolwiek podkreślił iż Departament Stanu zgłosi w tej kwestii odrębny plan. Vandenberg zaznaczył, iż jego zdaniem odbudowa Dalekiego Wschodu i Niemiec jest nieodzownym warunkiem rekonstrukcji gospodarki świata. (PAP)

Generalissimus Stalin

do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP).

Na ręce premiera Józefa Cyrankiewicza wpłynęła depesza następującej treści:

„Józef Cyrankiewicz, Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Dziękujemy Panu i Rządowi Polskiemu za przyjacielskie pozdrowienie z okazji 30 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

JÓZEF STALIN".

Arabski projekt jednolitej Palestyny

odrzucony 29 głosami przeciw 12

Na ostatnim posiedzeniu komisji palestyńskiej ONZ, po przemówieniu przedstawiciela agencji żydowskiej Shertoka, który poparł projekt podziału Palestyny na dwa państwa, oraz po przemówieniu reprezentanta wysokiego komitetu arabskiego Husseini, który poparł projekt utworzenia jednego państwa w Palestynie, przystąpiono do głosowania nad 20 rezolucjami i poprawkami, zgłoszonymi do obu projektów.

Projekt arabski dotyczący utworzenia jednego niepodległego państwa w Palestynie, odrzucony został 29 głosami przeciwko 12 (przy 14 powstrzymujących się). Związek Radziecki i Stany Zjednoczone głosowały przeciwko rezolucji. Wielka Brytania wstrzymała się od głosowania.

Jednocześnie komisja przyjęła projekt rezolucji w sprawie uchodźców żydowskich, z usunięciem kilku paragrafów. Rezolucja ta proponuje by uchodźcy żydowscy wrócili z powrotem do państw, z których pochodzą, zaś w wypadku, gdy nie mogą być repatriowani, zostali w odpowiednim stosunku przyjęci przez inne państwa, należące do ONZ.

Głosowanie nad projektem podziału Palestyny odbędzie się w dniu dzisiejszym. (PAP)

Tajna organizacja skandynawska

uprawiała przemyt

niemieckich zbrodniarzy

Policja duńska wykryła tajną organizację, zajmującą się nielegalnym wysyłaniem Niemców do Argentyny.

Na lotnisku Kastrup pod Kopenhagą zatrzymano Niemca zaopatrzonego w fałszywy paszport, który usiłował zbiec do Ameryki Południowej. Doprowadziło to do wykrycia szeroko rozgałęzionej organizacji, która posiadała swe oddziały w Norwegii i Szwecji i która zajmowała się przemytem niemieckich przestępców wojennych i kwislingowców skandynawskich do państw Ameryki Łacińskiej. Nazwiska obywateli duńskich, aresztowanych w związku z tą aferą nie zostały ujawnione ze względu na dobro toczącego się śledztwa. (PAP)

Ćwierć mil. ton zboża

zanotowano w punktach zsypu

Według ostatnich meldunków do punktów zsypu wpłynęło tytułem podatku gruntowego, od początku akcji do dnia 18 listopada, ogółem 264 438 ton zboża. (P. R.)

Z ostatniej chwili:

Poznań — Gdańsk

W międzyokręgowym meczu bokserskim Gdańsk — Poznań zwyciężyła drużyna poznańska w stosunku 10:6.

Wyniki walk (od muszej do ciężkiej): **Malak** (P) wygrał w. o. z **Sowińskim**, remisując w walce towarzyskiej; **Panke** (P) pokonał **Kudłacika** (G); **Antkiewicz** (G) wygrał z **Adamskim II** (P) **Skierka** (G) zwyciężył **Wojnowskiego** (P); **Adamski I** (P) uległ **Chychle** (G); **Sobczak** (P) pokonał **Szymankiewicza** (G); **Szymura** (P) wygrał z **Lickiem** (G); w 3 st. przez techn. k. o.; **Klimecki** (P) wygrał z **Białkowskim** (G).

Omówienie walk w numerze jutrzejszym. (al)

Linia podziału

Propaganda anglosaska różnymi sposobami stara się wmówić mieszkańcom naszego kontynentu, że przez jego środek przebiega linia podziału, dzieląca Europę na dwa odrębne przeciwstawne sobie światy. Czy tak jest istotnie? Czy rzeczywiście istnieje przepaść między sposobem myślenia ludzi, mieszkających w środkowej i wschodniej Europie, a Europejczykami z zachodu? Czy tego rodzaju geograficzne kryterium w ogóle może mieć zastosowanie, gdy mowa o dążeniach, pragnieniach, ideałach?

Masowe strajki we Francji na przykład, będące wyrazem protestu przeciwko próbom podporządkowania tego kraju imperialistycznym zakusom amerykańskiego kapitału, świadczą chyba dość wymownie, że naród francuski bynajmniej nie solidaryzuje się z „ugodowością" Blumów i Ramadierów. Podobnie walijski górnik, włókniarz z manchesterskich tkalni, robotnik w stalowniach środkowej Anglii, czy też doker z Glasgow lub Londynu, wcale nie entuzjazmują się polityką Atllee'a i Bevina, coraz to dokładniej dopasowywaną do wymagań dolarowych dysponentów zza Oceanu. Ci wszyscy ludzie pragną tylko jednego: zapomnieć o okropnościach wojny i na drodze pokojowej współpracy z innymi krajami budować dobrobyt osobisty i wspólny.

Tak myśli człowiek pracy na całym świecie. W Ameryce również.

Innymi jednak pobudkami kieruje się wielki kapitał. — Dla niego wojna, to nie źródło nędzy mas ludzkich. To nie głód, zniszczenia, choroby, śmierć. — To dolary! Wiele, wiele dolarów! — Wojna — to wspaniała koniunktura, wzmożona produkcja bomb, samolotów, armat, gazów, to zwyżkujące kursy akcyj, to nowy wielki i nie targujący się odbiorca — państwo, to ratunek przed kryzysem nadprodukcji.

Prawdziwa linia podziału na prących do wojny i walczących w obronie pokoju nie przebiega wzdłuż tej czy innej rzeki, nie zatrzymuje się na żadnej granicy. Po jednej stronie tej linii stoją ci wszyscy, którzy pragną pokoju, a źródło utrzymania znajdują w pracy własnej — po drugiej ci, których siła opiera się na akumulacji renty z pracy cudzej.

Taka linia podziału istnieje w każdym państwie bez względu na to, czy leży ono w zachodniej czy we wschodniej Europie, czy też w innej części świata. — Istnieje ona również w Polsce. Miejska klientela Mikołajczyka składała się właśnie w lwiej części z tęskniących do stosunków przedwojennych, z niemogących pogodzić się z demokratyzacją naszego życia społecznego, z przeprowadzeniem reform, wyrównujących wiekowe niesprawiedliwości. — Ci ludzie pragną wojny. I zgoła obojętnym jest dla nich, że w naszym położeniu geograficznym oznaczałaby ona praktycznie zagładę narodu. Rozwiane złudzenia osobiste znaczą dla nich o wiele więcej...

Mikołajczyk uciekł za granicę. Ale pozostali jeszcze w Polsce mali „Mikołajczyki". Nie ulega wątpliwości, że będą oni nadal próbowali siać ferment, przeszkadzać w odbudowie wojennych zniszczeń, podrywać naszą wiarę w przyszłość Polski. Główna ich broń — to trucizna złośliwej plotki, wsączanej w żywy organizm narodu. Trzeba się przed nią bronić. Trzeba odsunąć „Mikołajczyków" od wpływu na życie publiczne. Trzeba — wreszcie — zacieśnić i wzmocnić w skali krajowej i w skali międzynarodowej front demokracji ludowej, walczącej o pokój i lepszy ustrój świata.

Dokumenty i fakty mówią...

Wyjątki z broszury: „Przyczyny ucieczki Mikołajczyka"

Nakładem Wielkopolskiej Księgarni Wydawniczej ukazała się broszura pt.: „Przyczyny ucieczki Mikołajczyka". Zawiera ona rewelacyjne zeznania grupy posłów PSL-owskich, między innymi: Bryji, Nowaka, Wójcika, Bańczyka, Banacha, Wycecha i innych. W słowie wstępnym wydawca mówi: „Aby umożliwić szerokim rzeszom zapoznanie się z tymi materiałami, dajemy sprawozdanie Komisji, obszerne fragmenty zeznań wybitnych działaczy PSL oraz fotografię dokumentu ukrytego przez Mikołajczyka.

„Jest mi obojętnie, gdzie będę żył"

mówi poseł Bryja. „Wiedzą o tym ludzie, którzy mnie znają". Tak mówi poseł PSL-owski Bryja, wtedy, kiedy tysiące Polaków wraca z zagranicy do kraju, kiedy ludzie, którzy przed 20 laty zmuszeni opuścić swoją Ojczyznę, marzą, aby do niej wrócić. Górnicy z Francji, Westfalii i Belgii pokonywując wszystkie trudności, nie mogą się doczekać chwili powrotu do Ojczyzny. Im nie jest obojętnie „gdzie będą żyli".

Co mówi Bryja o ucieczce Mikołajczyka?

„Hulewiczowa oświadczyła mi, że jest taka sytuacja, iż byli u nas dygnitarze z ambasady.., i ci namawiali go do opuszczenia Polski ...gonili za nim, jak kot z pęcherzem przez dwa popołudnia i Mikołajczyk zdecydował się w niedzielę wieczorem wyjechać. Dopiero po przekroczeniu granicy w dolinie Cichej Wody, w nocy powróciłem znowu do tego zagadnienia. Ona mi wtedy powiedziała, wobec nas trzech, że prawdopodobnie... nie chcieli się kompromitować, jak się skompromitowali na innych terenach".

Poseł Bieńkowski: „Pan dowiedział się o terminie ucieczki dnia 20 października, ale o decyzji ucieczki Mikołajczyka Pan wiedział wcześniej. Kiedy po raz pierwszy Pan się o tym dowiedział?"

Poseł Bryja: „O 10, w poniedziałek dowiedziałem się od pani Hulewiczowej, że Mikołajczyk postanowił wczoraj, w niedzielę, albo się ukryć, albo wyjść z Polski w najbliższych godzinach."

Poseł Bieńkowski: „Czy Mikołajczyk w ostatnich czasach bał się wydania go przez Sejm sądowi, czy ta sprawa była omawiana?"

Poseł Bryja: „U nas nigdy ani prywatnie, ani publicznie nie była omawiana."

Poseł Bieńkowski: „Pańskim zdaniem obawa Mikołajczyka przed wydaniem go sądowi nie istniała?"

Poseł Bryja: „Nie, nie zauważyłem do ostatniej chwili, aby się obawiał."

Poseł Bieńkowski: „Czy proces krakowski mógł wpłynąć na samopoczucie Mikołajczyka?"

Poseł Bryja: „Bardzo. Wpłynął na samopoczucie wszystkich nas."

Skąd tyle dolarów?

Poseł Bieńkowski: „Ile pieniędzy przy Panu znaleziono?"

Poseł Bryja: „Czterysta dolarów papierowych."

Poseł Bieńkowski: „Czy Pan ukrył jakieś pieniądze?"

Poseł Bryja: „Tak, ukryłem czterysta dolarów w złocie i cztery tysiące dolarów papierowych, ażeby mieć pewną rezerwę na wypadek ciężkiej sytuacji stronnictwa. Wziąłem je od Mikołajczyka. Trzymałem je w biurze. We wrześniu Mikołajczyk zapytał mnie, gdzie je mam. Gdy powiedziałem, że w biurze, kazał je schować w domu."

Przewodniczący: „Z tego wynika, że zarówno pieniądze, które Pan miał w tej sprawie, jak i ukryte — to własność stronnictwa?"

Poseł Bryja: „120 dolarów miałem swoich, 380 wziąłem ze stronnictwa."

Poseł Drobner: „Skąd stronnictwo miało tyle pieniędzy?"

Poseł Bryja: „Z okresu konspiracji. Przyjęliśmy pieniądze tzw. Delegatury, a później Mikołajczyk 2—3 razy dawał mi pieniądze, 8 tys. dolarów, później 5 tys."

„Uważam to za rzecz wysoce szkodliwą"

Tak oświadcza poseł Banaczyk, były minister spraw wewnętrznych w rządzie Mikołajczyka w Londynie w związku z ukryciem dokumentu.

Przewodniczący: „Tak ważny dokument powinien być ujawniony na posiedzeniu Rady Ministrów."

Poseł Banaczyk: „Tak jest, powinien być."

Poseł Drobner: „Czy kiedykolwiek mówiono, że rząd angielski takie a takie stanowisko zajmuje?"

Poseł Banaczyk: „Przyznam się, że o tym nie słyszałem. Powiedziałem, że pobyt nasz nie dał wyników, że nie wymusiliśmy na Anglii konkretnych zobowiązań w stosunku do naszych granic."

Poseł Bieńkowski: „ Czy Pan pamięta, że Rząd polski po przemówieniu Byrnesa robił wszystkie wysiłki, aby przeciwstawić się temu stanowisku, godzącemu w nasze interesy, że uczynił zabiegi ażeby zyskać zwolenników dla swego stanowiska?"

Poseł Banaczyk: „Pamiętam, to było jedyne i słuszne, to co do Rządu należało."

Poseł Bieńkowski: „Czy ten dokument w tym momencie miałby wielką doniosłość dla poparcia stanowiska Polski?"

Poseł Banaczyk: „Niewątpliwie."

Poseł Bieńkowski: „Jak Pan tłumaczy nieużytkowanie wówczas tego listu?"

Poseł Banaczyk: „Jeżeli Mikołajczyk był w posiadaniu tego dokumentu i go nie zużytkował, uważam to za rzecz wysoce szkodliwą."

Wypowiedzi posłów PSL rzucają światło na wiele wewnętrznych tajemnic, które pozwolą określić polityczne motywy ucieczki Mikołajczyka.

Broszura „Przyczyny ucieczki Mikołajczyka" to zbiór rewelacyjnych zeznań i dokumentów ciekawych i interesujących każdego Polaka. b.

„Naród docenia znaczenie morza"

stwierdzają delegaci Walnego Zjazdu Ligi Morskiej w Poznaniu

Rozszerzenie granic polskich nad Bałtykiem stawia państwo nasze wobec nowych zadań w dziedzinie polityki morskiej i związanych z nią gałęzi gospodarki narodowej. Z państwa lądowego stać się musimy państwem związanym jak najmocniej z morzem i wybrzeżem.

Popularyzacja morza, rozbudzanie zainteresowania jego sprawami wśród najszerszych warstw społeczeństwa — oto co powinno być założeniem programowym odnośnych instytucyj społecznych. Obowiązek ten podjęła i spełnia w sposób właściwy organizacja Ligi Morskiej, której szeregi wzrastają z każdym miesiącem.

Okręg Poznański Ligi Morskiej wznowiony został 9 czerwca 1945 r., a na jego czele stanął długoletni działacz tej organizacji z czasów przedwojennych prof. dr Kowalenko. O szybkim wzroście liczbowym szeregów L. M. świadczy fakt, że Okręg Poznański liczy już obecnie 20 tys. członków w 25 obwodach i 115 oddziałach. Kół młodzieżowych istnieje 100, kół żeglarskich — 5.

Podsumowaniem dotychczasowej działalności Okręgu był pierwszy powojenny walny zjazd, który odbył się ubiegłej niedzieli w Poznaniu. Omówienie wyników dwuletniej pracy i wytyczenie planu działania na najbliższą przyszłość wypełniły program obrad, zakończonych wyborem nowego zarządu.

Zjazd zagaił dotychczasowy wiceprezes Okręgu dr Pluciński, oddając przewodnictwo przybyłemu z Warszawy prezesowi Zarządu Głównego p. Szudzińskiemu, który wygłosił przemówienie na temat zadań Ligi Morskiej w Polsce powojennej. Prelegent zwrócił uwagę na konieczność mobilizacji całego narodu pod sztandarami Ligi Morskiej oraz na sprawę popularyzacji zagadnień morskich wśród młodzieży.

Treściwe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Okręgu złożył dr Pluciński, a po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, delegaci dokonali wyboru nowych władz okręgowych. W skład zarządu weszli: prezes — mgr Włodek, I wiceprezes — star. pozn. Pawłowski, II wiceprezes — dyr. Rozgłośni Poznańskiej P. R. Kostaszuk, sekretarz — mgr Kluz, skarbnik — dyr. Daszkiewicz.

Drowi Kowalence w uznaniu zasług położonych na polu pracy organizacyjno-społecznej nadano godność prezesa honorowego Okręgu Poznańskiego.

(j. m.)

Spółdzielczość jest jednym z fundamentów POLSKI LUDOWEJ

Zjazd delegatów „Społem" obraduje nad usprawnieniem wymiany między miastem a wsią

W udekorowanej flagami o barwach narodowych i spółdzielczości sali Zarządu Głównego „Społem", rozpoczęły się wczoraj obrady drugiego głównego zjazdu delegatów Związku Gospodarczego „Społem".

Obrady zagaił prezes Związku Rewizyjnego, który podkreślił fakt, że dotychczasowe osiągnięcia zawdzięczać należy poparciu rządu, oraz szerokim masom robotniczo-chłopskim. Zdaniem jego zjazd powinien obradować nad zagadnieniem usprawnienia wymiany między miastem a wsią, wzmocnienia komórek w terenie, oraz sprawą ostatecznego wyeliminowania z życia gospodarczego elementów spekulacyjnych.

Z kolei prezes powitał obecnego na sali premiera Cyrankiewicza, wicemarszałka Sejmu Barcikowskiego, wicepremiera Korzyckiego, ministrów oraz gości, delegatów z kraju i zagranicy. Na przewodniczącego zjazdu powołany został wicemarszałek Sejmu Szwalbe.

Po odśpiewaniu przez chór młodzieżowy hymnu państwowego, zabrał głos premier Cyrankiewicz. „Spółdzielczość — powiedział Premier, — która w okresie przedwojennym była szkołą walki o demokrację, jest dziś jednym z fundamentów w budowaniu nowej Polski Ludowej. Obecny zjazd zamyka jeden okres w ruchu spółdzielczym, okres organizowania i rozrostu, a otwiera drugi, którego celem będzie prócz zatrzymania osiągniętych zdobyczy związanie spółdzielczości z obecnym ustrojem Polski, zwiększenie sprawności komórek w terenie

Z kolei zabrał głos minister przemysłu i handlu Minc, który zobrazował rolę spółdzielczości w obecnym ustroju, oraz wskazał drogi rozwoju naszej spółdzielczości.

W dalszym ciągu prezes Zarządu „Społem" Żerkowski wygłosił referat sprawozdawczy. Obrady trwają. (P. R.)

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie

W czwartek dnia 27 bm. o godz. 19 w sali XVIII Collegium Minus (Wały Wazów 26) Powszechne Wykłady Uniwersyteckie inaugurują cykl odczytów jesiennych. Jako pierwszego usłyszymy prof. dra T. Silnickiego, który będzie mówił na temat „Podstawy polskiej kultury".

W następny czwartek (4. XII.) odczyt doc. dra M. Sczanieckiego pt. „Europa na przełomie".

Widmo szubienicy w Gorzowie

Epilog zbrodniczej działalności groźnej bandy rabunkowej

Gorzów. W ub. poniedziałek przed Rejonowym Sądem Wojskowym na sesji wyjazdowej w Gorzowie odpowiadali ujęci w dniu 17 października br. dzięki energii funkcjonariuszy M. O. bandyci: Seweryn Rosiński, szewc, stale zamieszkały w Wałbrzychu, Bolesław Drożdżyk — 22-letni robotnik, zamieszkały w Gorzowie przy ul. Warszawskiej 16, Jan Rogowski, lat 60, rolnik, zam. we wsi Muszkowo, pow. Sulęcin. Dotychczas nie ujęty został czwarty członek bandy niejaki Stanisław Należak, również z Wałbrzycha.

Wymienieni z bronią w ręku dokonali kilku napadów bandyckich, rabując mienie ruchome spokojnych obywateli Gorzowa. W dwóch wypadkach dokonali również gwałtu. Zgwałcili mężatkę, matkę 16-tygodniowego dziecka oraz 15-letnią dziewczynkę. Za te ostatnie czyny odpowiadać będą dodatkowo.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, która trwała kilka godzin, po przemówieniu prokuratora i obrońcy, skazał Seweryna Rosińskiego, głównego organizatora akcji rabunkowej za wszystkie przestępstwa łącznie na karę śmierci, utratę wszelkich praw i przepadek mienia. Skazany Rosiński ma prawo ubiegać się o łaskę Prezydenta R. P. Bolesław Drożdżyk skazany został łącznie na dożywotnie więzienie oraz utratę praw i mienia. Jan Rogowski zaś na łączną karę 10 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na przeciąg 5 lat. (wjc)

Nasza gospodarka

Zatrudnienie w rzemiośle

Plan na r. 1948 ustala liczbę osób zatrudnionych w rzemiośle na 422.188 w tym 63.000 kobiet. Na Ziemie Odzyskane przypada z tego 1/5. Najwięcej rzemieślników znajdzie zatrudnienie w dziale metalowym mianowicie 90 tys. Na drugim miejscu stoi dział włókienniczy z ponad 60 tys., na trzecim skórzany z ponad 58 tys.

WODY MINERALNE DLA HUTNIKÓW

Przemysł hutniczy wydzierżawił źródła wody mineralnej, dające około 8 tys. l dziennie. Woda ta po cenie 5 zł za ½ l butelkę będzie sprzedawana hutnikom, pracującym w wysokiej temperaturze.

„SPOŁEM" ODREMONTOWAŁO 46 ELEWATORÓW

Jednym z najważniejszych zagadnień w obrocie zbożem jest sprawa magazynowania. „Społem" w r. 1946/7 kosztem łącznie ca 275 mil. zł wyremontowało 46 elewatorów o łącznej pojemności 213 tys. ton zboża. Część z nich jest całkowicie zmechanizowana i posiada nawet komory gazowe dla odkażania zboża zarażonego wołkiem.

BANKI W PLANIE INWESTYCYJNYM

W ramach planu inwestycyjnego banki — jako kredytodawcy — przejmują kontrolę nad sposobem wykorzystania kredytów i nad działalnością finansowo-gospodarczą kredytowanych przedsiębiorstw. W roku bież. departament ekspertyz przemysłowych w Banku Gosp. Krajowego dokonał 1609 ekspertyz finansowo-gospodarczych i 2751 ekspertyz technicznych.

WALKA ZE STONKĄ ZIEMNIACZANĄ

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin pracują nad wyprodukowaniem odmiany ziemniaka odpornej na działanie stonki. Na 44 stacjach doświadczalnych prowadzi się w tym kierunku intensywne badanie.

HURTOWNIE SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWE

Naczelna dyrekcja P. C. H. wydzieliła jako osobne instytucje hurtownie spożywczo-przemysłowe. Przyczyni się to do lepszego zaopatrzenia w towar sklepów detalicznych sektora prywatnego.

NAUKA NIE PÓJDZIE W LAS

W Łodzi odbył się ostatnio zjazd włókniarzy — wielowarsztatowców. Jak wiadomo, w celu zwiększenia wydajności pracy przemysł włókienniczy przechodzi obecnie na obsługę 6, 8-miu i więcej krosien i wrzecion przez jednego człowieka. Daje to lepsze wyniki produkcyjne a równocześnie pomnaża zarobek pracownika. Celem zjazdu była wymiana doświadczeń w pracy na wielu warsztatach i umożliwienie w ten sposób szerokim kadrom włókniarzy przejścia na ten nowy system pracy.

40% zapotrzebowania pokrywamy ropą krajową

W ciągu ostatnich dwóch lat wydobycie dzienne ropy wzrosło z 286 ton do 368. Dzięki wzmożonej eksploatacji i odkryciom nowych złóż, przemysł naftowy pokrywa 40% zapotrzebowania kraju.

W pierwszą rocznicę śmierci, śp.

Mariana Linke

adwokata

odprawiona zostanie

msza św.

w czwartek, 27 bm., o godz. 7.30 w kościele św. Floriana na Jeżycach, o czym zawiadamia znajomych i życzliwych pamięci Zmarłego

11-670 żona z dziećmi

W piątą bolesną rocznicę śmierci wywiezionego przez okupanta do Dachau, śp.

ks. Czesława Sibilskiego

pierwszego proboszcza i założyciela parafii Nawiedzenia Najśw. Marii Panny w Dopiewie

odprawione zostanie w niedzielę, 30 listopada, o godz. 14.30

uroczyste nabożeństwo żałobne

oraz poświęcenie pomnika wystawionego na cmentarzu parafialnym kuczci zamordowanego, o czym zawiadaja

44341 wdzięczni parafianie

W piątek dnia 28 listopada 1947 r. o godz. 7 rano, jako w trzecią rocznicę śmierci śp.

Anny Szulcowej

odbędzie się

msza św.

w kościele Bożego Ciała, o czym zawiadamiają

mąż i synowie

p 7257

Jesteśmy i pozostaniemy Polakami...

Zjazd młodzieży polskiej w Westfalii

Herne, w listopadzie

W miasteczku westfalskim rojno dziś jak w ulu. Udekorowana proporcami o narodowych barwach i symbolem wychodźstwa polskiego w Niemczech — Rodłem — sala czeka na gości. Nad sceną widnieje napis „Cześć polskiej młodzieży".

O godz. 3-ciej przyjeżdża Szef Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech w towarzystwie konsula generalnego R. P. w Berlinie. Szef P. M. W. na strefę brytyjską w Berlinie, konsul polski w strefie brytyjskiej i wielu oficerów z polskich misyj w Niemczech.

Goście przechodzą przez szpaler chłopców i dziewcząt, ubranych w polskie stroje narodowe. Huczne oklaski zagłuszają marsz powitalny.

Chór dzieci szkolnych w polskich strojach ludowych śpiewa z emfazą: „Myśmy przyszłością narodu".

Następnie na podium wchodzi Jakub Przybylski, od kilkudziesięciu lat niezmordowany działacz Polonii w Niemczech, który swoją okolicznościową mowę kończy gromkimi słowami: „I nie ma na całym świecie takiej siły, która zakazałaby nam wołać: Jesteśmy Polakami".

Huraganowe brawa były dowodem, że prezes wyraził myśli i uczucia obecnych na sali reprezentantów 100 000-rzeszy Westfalaków.

Na odmianę znowu dzieciaki w strojach śląskich zatańczyły trojaka, a potem wesoło zaśpiewały „Piękna nasza Polska cała". Mali domorośli artyści podbili serca wszystkich obecnych. Oficerowie srogimi minami pokrywają głębokie wzruszenie.

Ocalone sztandary

Wzruszającym momentem jest chwila zatytułowana w programie uroczystości „Uczczenie sztandarów ojców naszych".

Od chwili, kiedy w Niemczech zjawili się pierwsi polscy emigranci, organizowali się oni w tzw. towarzystwa, których zadaniem była ochrona przed germanizacją przez kultywowanie języka polskiego. Każde towarzystwo miało swój sztandar. Z setek tych sztandarów zdołano ocalić przed gestapo zaledwie 86, z których 7 najstarszych uczczono na zjeździe młodzieżowym.

Przedstawiając sztandary, Jan Klich, jeden z najwybitniejszych działaczy młodego pokolenia Westfalczyków, powiedział: „Niech świadczą one o naszej przeszło półwiekowej pracy nad utrzymaniem polskości poza granicami kraju. Niech będą one protestem przeciwko tym, którzy wzbraniają nam powrotu do Ojczyzny. Sztandary te uchowane nawet w czasie terroru hitlerowskiego są dowodem iż polskości nie zdołał zabić w nas wróg śmiertelny i że nie dokonają tego nawet obecni jego przyjaciele."

Przysięga

Wśród absolutnej ciszy Jan Klich, zwrócił się drżącym ze wzruszeniem głosem do szefa Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech, gen. dra J. Prawina, z następującymi słowami:

> „Jak długo — w sercach naszych jest choć kropla polskiej krwi, stać będziemy przy naszym polskim sztandarze, pozostaniemy wiernymi synami i córami Ojczyzny naszej, której na imię POLSKA, i do której wrócić chcemy oby jak najprędzej".

Z przeszło trzech tysięcy piersi zabrzmiały słowa pieśni „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród", jakże uroczyście brzmiące w ustach synów i wnuków dawnych emigrantów.

„Serca polskie wszędzie biją tym samym rytmem

Na mównicę wchodzi teraz Szef P. M. W. Generał jest również wyraźnie wzruszony, kiedy zaczyna mówić:

„Chciałbym wam przede wszystkim przekazać pozdrowienia od Ojczyzny i od braci z kraju".

Generał zapewnia następnie zebranych, że Polska ani na chwilę nie zapomniała o swych synach i córach w Niemczech, a żelazny hart Westfalaków i ich nieugięta postawa w walce o polskość są już przysłowiowe w Ojczyźnie.

„Serca polskie — mówi dalej generał wszędzie biją tym samym rytmem. Nawet pieśni śpiewamy zawsze te same gdziekolwiek się znajdujemy. Pamiętam, kiedy w czasie wojny na gościnnej ziemi radzieckiej organizowaliśmy 1 Dywizję Kościuszkowską, ta pieśń, którą przed chwilą śpiewaliśmy wspólnie, „Rota", była naszym drugim hymnem narodowym.

Następnie generał w krótkich słowach przedstawił zbiorowy wysiłek ludu polskiego w odbudowie Ojczyzny na zasadach sprawiedliwości społecznej. Zapewnił dalej „Westfalczyków", że w nowej Polsce, której odbudowę wziął w swoje ręce lud, starczy pracy i chleba dla wszystkich.

Okrzyki „Niech żyje!", którymi nagle rozbrzmiała wielka sala, nie pozwoliły generałowi dokończyć przemówienia. Zdążył jeszcze tylko wznieść okrzyk „Niech żyje Polska", który pochwyciły zebrane tłumy.

Hymnem narodowym, odśpiewanym przez wszystkich obecnych zakończyła się ta część święta młodych Westfalaków.

Jak w Polsce

Po części oficjalnej odbyła się w Domu Czeladzi zabawa ludowa dla starszej młodzieży i dorosłych. Zabawa, której nastrój pozwolił nam całkowicie zapomnieć, że jesteśmy na obcej ziemi, przeciągnęła się do rana.

Wystawa

W ramach Zjazdu urządzono też w Herne wystawę prac miejscowej Polonii. Już na pierwszy rzut oka zadziwiała zwiedzających przewaga polskiego motywu ludowego we wszystkich pracach.

Sensacją wystawy był dział dorobku piśmienniczego Polonii Westfalsko-Nadreńskiej. Z okresu wojennego pochodzi kilka konspiracyjnych broszurek i antyfaszystowskich ulotek propagandowych w języku niemieckim, kolportowanych przez Westfalsko-Nadreńską Polonię wśród Niemców.

W okresie od r. 1945 do dziś wydrukowano tylko jedną broszurkę! Tyle tylko wywalczyła Polonia od władz okupacyjnych!

W dziale „Co o nas piszą" wystawiono kilka numerów „Repatrianta" i parę pism P. M. W.

Niewielka ilość pięknych obrazów, trochę rzeźb i haftów uzupełniło wystawę.

St. O.

Nie pieniądze ale żywność

Przygotowania do świąt w W. Brytanii

(Korespondencja własna API)

Londyn, w listopadzie

Jak co roku, Anglia żyje już pod znakiem przygotowań do świąt Bożego Narodzenia. Na wystawach sklepów można podziwiać pierwsze zabawki przeznaczone dla dzieci ang. na święta, przeważnie bardzo prymitywnej roboty, grubo wyciosane z drzewa i ozdobione cyną. Sprzedaje się je po cenie 25 razy wyższej od ceny kosztu. Niektórzy mogą sobie pozwolić na zapłacenie tak zawrotnej sumy, większość klientów jednak wychodzi ze sklepów z pustymi rękami. Ładnych, gustownych zabawek nie widzi się wcale. W sklepach z napojami wyskokowymi można kupić różne kolorowe soki, w cenie 2 lub 3 funty za butelkę, zawierające bardzo mały procent alkoholu. Mają one zastąpić Anglikom w dzień Bożego Narodzenia prawdziwe dobre wódki. W sklepach z mięsem zapobiegliwe gospodynie zapisują się już zawczasu na listę podań o przydział tradycyjnego indyka, nie jest jednak wykluczone, że otrzymają zwyczajnego kurczaka. Oczywiście cena tego ostatniego nie będzie niższa od tej, którą płacono dawniej za ogromnego indora. Właściciele luksusowych hoteli i restauracji pragnąc przypodobać się swym bogatym klientom, starają się wszelkimi siłami wynaleźć najlepszy sposób obejścia przepisów o reglamentacji żywności.

Spekulacja rośnie... Starają się o to różni sprytni panowie, zaopatrzeni w nabite gotówką portfele, którzy objeżdżają wsie, namawiając farmerów, aby sprzedali im nielegalną drogą większą ilość bydła, świń lub drobiu i obiecując im za to olbrzymie sumy. Zakupione w ten sposób sztuki bydła lub drobiu ładowane są na wozy i przewożone do Londynu, gdzie się je potajemnie zabija i dostarcza do hoteli i restauracji, oczywiście z wielkim zyskiem dla pośredników. Po wsiach grasuje poza tym inna banda „agentów" posługująca się jeszcze bardziej radykalnymi metodami. Banda ta również odwiedza farmerów, lecz czyni to w nocy i bynajmniej nie zadaje sobie trudu prowadzenia pertraktacji lub płacenia za towar. Panowie ci znaleźli sobie lepszy sposób zarobkowania, mianowicie kradną po prostu bydło z farm, sprzedają je później w Londynie na czarnym rynku. W obecnym okresie jesiennym długie noce i częste mgły znacznie ułatwiają „pracę", toteż działalność ich przybrała ostatnio olbrzymie rozmiary.

W miastach również istnieje pewna kategoria ludzi, którzy „odwiedzają" zamożne domy podczas nieobecności właścicieli, gromadząc sobie w ten sposób zapasy na święta. Należy zaznaczyć, że nie są oni bynajmniej chciwi na pieniądze i przywłaszczają sobie przeważnie wódki, konserwy oraz futra i biżuterię.

Jak kradną w Anglii

Smutno zakończyły się przygotowania do świąt pana Sydney'a Adams, właściciela gospody „the Cow and Horses", na jednym z zachodnich przedmieść Londynu, Uxbridge. Pan Sidney Adams chował w swym małym ogródku cztery tłuste gęsi, z których dwie miały uświetnić obiad, pozostałe zaś były przeznaczone na sprzedaż lub prezent dla przyjaciół. Los jednak zrządził inaczej. Pewnej nocy na podwórze domu zakradł się „agent czarnego rynku" i zabrał jedną gęś. Smutny ten wypadek zmartwił oczywiście pana Adamsa, wydaje się jednak, że nie ocenił on jednak należycie jego znaczenia. Jako człowiek „nieobeznany" jeszcze z nowoczesnymi prądami przenikającymi do społeczeństwa, myślał, że kradzież gęsi stanowi wypadek odosobniony i nie zdawał sobie sprawy, że jest to część starannie obmyślonego planu. Szybko się jednak o tym przekonał, gdyż następnej nocy nieznany przedstawiciel czarnego rynku zachęcony powodzeniem, ponowił swe odwiedziny, zabierając tym razem dwie gęsi. Pozostała już tylko jedna.

Środki ostrożności p. Sydney'a

Sytuacja stała się poważna. Aby zwalczyć trudności, należało rozsądnie obmyśleć plan działania i szybko wprowadzić go w życie. Pomoc zjawiła się w postaci typowego angielskiego bulldoga, przezwanego z powodu swej żółtej maści i gwałtownego usposobienia „Ginger" (Imbir). Nie było to jednak wszystko. Pan Adams pamiętał jeszcze przeczytane kiedyś w gazetach opisy włamań do restauracji, kończące się w większości wypadków zagrabieniem całej zawartości kasy, przy czym włamywacze ogłuszali nieraz nieszczęsnego właściciela uderzeniem w głowę lub związywali go. Gdyby nie to, Ginger pilnowałby ogrodu i w każdej chwili mógłby zatopić swe ostre zęby w łydce jakiegoś pośrednika, który nieostrożnie zawieruszyłby się w te strony. Obecnie jednak pan Adams postanowił trzymać psa w restauracji. Gęś została również przeniesiona z kurnika do domu. Ponieważ jednak pan Adams nie był pewien, czy Ginger będzie na tyle zdyscyplinowany, aby nie zjeść tłustego ptaka, przywiązał psa do jednego końca lady, a gęś do drugiej. W ten sposób Ginger mógł rzucić się na włamywacza, ale nie miał dostępu do gęsi. Uczyniwszy to, pan Adams był przekonany, że udało mu się rozwiązać skomplikowany problem. Teraz leżąc w łóżku nasłuchuje, czy przypadkiem ktoś nie zakrada się do jego domu z oznajmieniem, że „kradzież gęsi jest wynikiem ogólnego pogorszenia sytuacji międzynarodowej". Pan Adams żyje dalej w błogiej nadziei, że w dzień Bożego Narodzenia zobaczy na swym stole tłustą, pieczoną gęś.

Claud Cockburn

1 000,— zł nagrody za najtańszy, odżywczy obiad

w każdym numerze czasopisma

„Moda i Życie Praktyczne"

11-642

Nowak buduje swój dom

Zdaje się, że rodzina Nowaków z Grochowisk Księżych posiada najbardziej leniwego psa we wsi. Gdym zjawił się w ich nowym domu, czarny i kudłaty Dżymuś powitał mnie opętaną radością jak gdybym był jego najlepszym przyjacielem. A przecież zobaczyliśmy się po raz pierwszy. Dżymuś ufa ludziom, nienawidzi drobiu, Panu Bogu dzień kradnie, a gryzie tylko własne pchły. Fakt, że go Nowakowie dotychczas nie wypędzili świadczy, że są to ludzie z gruntu dobrzy i że nawet nie potrafią skrzywdzić psa. Mało powiedzieć dobrzy — to ludzie niezwykle pracowici, dla których całe życie jest łańcuchem wielkiej roboty.

Każdy dzień Wincentego Nowaka wypełniony jest twardą i ofiarną pracą

Głowa tej rodziny ma na imię Wincenty, liczy 43 lata i jest z zawodu kołodziejem. Młodsza nieco od niego gospodyni ma spracowane dłonie i łagodne oczy. Trzecią osobą jest 19-letnia Irka — dziewczyna jak malowanie, silna i dowcipna. Już tam się za nią chłopcy oglądają. Ostatnim w rodzinie jest 24-letni Janek, który od dzieciństwa jest niestety kaleką. Chodzi więc Janek za krowami, dopatruje owiec, pomaga jak może, a w wolnych chwilach gra na akordionie. Ta muzykalność wyrobiła mu pozycję we wsi. Żadna zabawa i uroczystość w Grochowiskach nie może obejść się bez niego.

Nowak jest parcelantem i z tytułu przeprowadzonej reformy rolnej dostał 8 morgów gruntu. Gdy stanął na własnej ziemi, rozejrzał się wokoło, podrapał po głowie, potem splunął w dłonie i z rozmachem zabrał się do roboty. Miał wówczas krowę, owcę, dwa prosiaki i parę sztuk drobiu. Pierwsze doświadczenia „na własnym" były gorzkie i zniechęcające. Niewłaściwie zasiane zboże dało lichy plon, zaraza wytłukła kury, brakowało gotówki na narzędzia, nawozy i inwestycje. Nowakowie martwili się we dnie, a w nocy śnili o własnym domku, o obejściu, sadzie i stodole, no i przede wszystkim o pełnej niezależności.

Aż tu jednego dnia Nowak dowiedział się, że w Gnieźnie sprzedają poniemieckie baraki. Zaświtała mu wówczas myśl, by taki barak przerobić na dom. Nie zastanawiając się długo sprzedał posiadane zapasy żywnościowe, rower, partię miodu z własnych uli, pożyczył 5 tys. złotych, pojechał do Gniezna i za 16 tys. złotych kupił pół baraku. Rozebrany na części gruchot przewieziony został z niemałym trudem do wsi i od tej chwili cała rodzina żyła w podnieceniu.

Drugie z rzędu plony były już bardzo dobre. To i owo można było sprzedać, a za otrzymaną gotówkę zakupić cegieł, cementu, wapna, drzewa i szyb. Sąsiedzi przywlekli trochę starych kafli, gwoździ, narzędzi, no i w ogóle co kto miał.

W połowie lata cała rodzina przystąpiła do pracy nad budową domu. Nowak kopał fundament, Nowakowa wynosiła piasek, Irka tłukła się z taczką po drogach i zbierała kamienie, a Janek zajął się gospodarstwem domowym.

Praca okazała się cięższą niż sądzili. W spiekocie lata wychodziły na nich siódme poty; w jesieni mokli na deszczu i marzli w mroźne ranki. Klęli i kłócili się, kobiety płakały ze zmęczenia, a Nowak uparcie kopał od świtu do nocy, murował, ucząc się nakładać cegły od krewniaka-murarza. Gdy fundamenty były gotowe zaczęto montować ściany. Dwie niewiasty i jeden mężczyzna dźwigali ogromne ciężary, stawiali belki, kładli sufity i podłogi, wstawiali drzwi i okna. Parcelant bezustannie wykonywał nowe, nieznane sobie czynności i zmieniał się w murarza, cieślę, garncarza, stolarza, ślusarza, szklarza, malarza i Pan Bóg wie w co jeszcze.

Praca trwała bez mała rok. W połowie czerwca tego roku dom stanął, jak mówi Nowak „zapięty na ostatni guzik". I oto oglądam to cacko, które od zewnątrz prezentuje się całkiem przyzwoicie, a wnętrzem wzbudza szczery podziw. Uwija się teraz Nowakowa w czyściuteńkiej kuchni i spaceruje po trzech ślicznych pokoikach, urządzonych praktycznie i ze smakiem. Nie brakuje w tym domku obszernej komory i chłodnej piwnicy.

Ale Nowak i jego rodzina nie spoczęli na laurach. Tej jesieni powstał przy domku upragniony sad. 38 drzewek owocowych i 48 krzewów agrestu lub porzeczek wzbogaciło gospodarstwo parcelanta. Pasieka rozrosła się już do 13 rojów, na daszek przywędrowały gołębie, a w ciasnych chlewikach i małej obórce chowają się dwie krowy, 3 owce i 3 świnie.

Przy czyściuteńko nakrytym stole siedzę w gronie rodziny, raczę się doskonałym w smaku chlebem z miodem i zapijam go białą kawą. Gospodarz przeprasza, że nie częstuje mnie wódką, ale on sam nie pija — oświadcza z zażenowaniem. Potem mówi o swych projektach, o tym jak w przyszłym roku postawi stodołę i chlew, jak ogrodzi swe gospodarstwo ładnym parkanem jak będzie pracował na swych ośmiu morgach. Z uśmiechem mówi, że nie ma już żadnych długów, że uiścił podatek, ubezpieczył się od ognia i stara się być użyteczny państwu i społeczeństwu. Jest człowiekiem politycznie wyrobionym, zasiada w Powiatowej Radzie Narodowej, należy do Prezydium Gminnej Rady, jest członkiem Komisji Ziemskiej, czyta gazety i... czasem pisze wiersze.

Jakiś błogi spokój panuje w tym domu. Janek przynosi w końcu swój akordion, ruchliwymi palcami próbuje kilka tonów i w chwilę później rozbrzmiewa w izbie stara piosenka ludowa „Przy młyneczku na staweczku gąski się piorą"... Irka wtóruje mu śpiewem, Nowakowa zamyśla się, a Nowak ciągle uśmiecha.

W kuchni Dżymuś piszczy i skrobie łapą drzwi.

Tadeusz Pasikowski

Dysproporcje

Różne jest znaczenie pieniądza i nie jednakowo cenią sobie ludzie jego wartość. Jeden musi uważać pilnie, by nie spalić o dwa papierosy za dużo w ciągu dnia, inny zaś bez mrugnięcia okiem wyda w restauracji dokładnie tyle, ile wynosi miesięczny zarobek kolejarza. Od dawna myślę nad tym, skąd by tu wydębić kilkaset złotych na nowe pantofle, a jeden z moich znajomych kupił niedawno ładne mieszkanie za 400 tys. złotych. Ach, te dysproporcje! Dlaczego dla jednego tysiączek — to guzik, a dla drugiego — cały tydzień życia?

Są jeszcze ludzie hojni. Oj są! I dają wysokie napiwki. Pewien roztargniony warszawianin zgubił na przystanku tramwajowym przy al. Sikorskiego teczkę z pieniędzmi i dokumentami. Ogłoszenie o zgubie („Słowo Powszechne" nr 237) kończy ów pan taką miłą zachętą:

„Uczciwego znalazcę proszę o zwrot teczki i dokumentów. Pieniądze w sumie około 6000 zł proszę zatrzymać dla siebie."

Do licha! Gdybyż tak teczkę znalazł np. nauczyciel szkoły powszechnej, który w liście do redakcji skarży się na swe budżetowe kłopoty. No cóż? 6000 zł tramwajem nie jedzie — jak mówi przysłowie... I jakiż praktyczny sposób załatwienia sprawy! Teczkę z dokumentami oddaj, a pieniądze dla ciebie! Ba, ale to nie nowość. Przypominam sobie, że metody tej używali do niedawna na dworcach i w pociągach amatorzy cudzych portfeli. Gotówka szła do kieszeni, dokumenty — pod ławkę przedziału lub za okno.

Ach, gdybym ja mógł znaleźć kiedy taką cudowną teczkę! Ale nie ja jeden myślę o niej. Jest wiele więcej ludzi, którym przydałby się jakiś zastrzyk natury finansowej. Czekają na niego m. i. dwaj obywatele z Inowrocławia, o których trzeba tu kilka słów powiedzieć. Otóż na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej tegoż miasta przy ustaleniu 82-milionowego budżetu inwestycyjnego (na szkoły, zakłady zdrojowe, Stadion Miejski itd.) uchwalono również zapomogę dla dwóch robotników „znajdujących się w ciężkim położeniu materialnym". Pracownikowi Miejskich Wodociągów p. Jajówce przyznano **491 zł**, a robotnikowi p. Strzelczykowi — **518 zł** miesięcznej zapomogi...

Przysłowie mówi: „Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka! To prawda, ale zdaje się, że tutaj miarka została przebrana. Czy szanowni radni nie pomylili się trochę co do wysokości tych sum? Przecież można było urwać trochę z 82-milionowego budżetu, aby owym dwom robotnikom dodać jeszcze — no, powiedzmy — do okrągłej setki.

Ale nie wszyscy pracownicy otrzymują tak mizerne stawki. Niektórzy zarabiają nieco więcej.

Jan Mikołajewski, zamieszkały w Skwierzynie, oświadczył, że aczkolwiek nie ma stałego zatrudnienia i pracując dorywczo u osadników oraz w majątku państwowym, pragnąłby spełnić swój obywatelski obowiązek wobec odbudowującej się Warszawy i ofiarować na ten cel jeden dzień pracy przez okres trzech miesięcy. Tow. Mikołajewski przepracował pierwszy dzień miesiąca, a uzyskany zarobek w sumie 3000 zł wpłacił na konto Pow. Kom. Odbudowy Warszawy."

Brawo! Takich obywateli więcej, a odbudujemy Warszawę o połowę wcześniej niż to projektuje BOS. Niestety oprócz ludzi zarabiających w ciągu jednego dnia 3 tys. zł, spotykamy i pechowców, których licytuje komornik sądowy. Właśnie jeden z komorników Sądu Grodzkiego podaje na podstawie art. 602 KPC do publicznej wiadomości, że:

„w dniu 27 listopada 1947 o godz. 10 w nieruchomości Stefana Pytel'a w Bogdanowie, pow. Oborniki odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości jak niżej: 4 wozy dwukonne żyta w słomie, 3 wozy dwukonne pszenicy w słomie, 2 wozy dwukonne jęczmienia w słomie, 2 świnie (warchlaki) wagi każdy ponad 50 kg, dynamo marki „Emil Wirth", mechanizm do zegara marki „Baecker", 4 fotele obite gobelinem, fotel obity pluszem, 2 stoły okrągłe, kanapa obita pluszem i krajobraz malowany olejno. Ogólna cena szacunkowa wynosi 98 tys. złotych."

Po przeczytaniu tego obwieszczenia rozpłakałem się gorzko. Bo oglądałem przedwczoraj piękny stół, który chciałem kupić do mego pokoju. 28 tysięcy! A tu proszę: 2 stoły, kanapa, 4 fotele, dynamo, mechanizm do zegara, kilka wozów dwukonnych zboża w słomie, 2 świnie (warchlaki) i do tego krajobraz malowany olejno — wszystko razem za jedne 98 tysięcy zł.

Za tanio, obywatele! Stanowczo za tanio. Same świnie (warchlaki) kosztują dzisiaj około 10 tys. zł sztuka! A cóż tu mówić dopiero o krajobrazach.

Ach, gdybym miał te głupie 98 tysięcy, skorzystałbym z tak świetnej okazji. Ale ja mam w kieszeni tylko 400 zł, które pożyczyłem dziś rano od kolegi.

Tak, tak — istnieją dysproporcje...

MIK

Trzemeszno — niespokojne miasto powstańców

Radości, troski i kłopoty teraźniejszości

Nie ma nic piękniejszego jak miłość i przywiązanie do okolicy, gdzie się człowiek urodził, gdzie spędził dziecinne lata i wiek młodzieńczy. Gdziekolwiek znajdzie się człowiek to zawsze tęskni, zawsze z przejęciem wspomina i przez całe życie wspominał będzie swoje strony rodzinne. Na wspomnienie to bowiem doznaje wielu uczuć pięknych a niekłamanych. I jeżeli uda mu się powrócić po długiej wędrówce za chlebem do rodzinnego regionu pełen jest radości i przyspieszonego bicia serca. Zna on tu bowiem każdego mieszkańca nieomal po imieniu, zna jego dole i niedole. Każdy kamień i drzewo, każdy rów i strumień, każdy starożytny zabytek, gmach i urząd przypomina mu czasy beztroskiego dzieciństwa i czarownej młodości. Tu zostawił część swego serca w ukochaniu całego otoczenia i jeśli mu losy pozwalają pracować wśród swoich czuje się niezwykle szczęśliwy.

Swoi wśród swoich

Do takich ludzi należą prawie wszyscy ludzie stojący na czele urzędów i instytucji społeczno-politycznych tak na terenie miasta jak i gminy trzemeszeńskiej. Jedni po dłuższej tułaczce za chlebem, drudzy po pięcioletniej tułaczce okupacyjnej powrócili szczęśliwie do rodzinnego miasta i od razu zabrali się do intensywnej pracy nad odbudową zniszczonego dorobku pokoleń. Duma i radość przebija ze słów tych ludzi, że danym im było szczęśliwie doczekać tej chwili i móc pracować dla rodzinnego regionu w atmosferze wolności i niczym nie krępowanej swobody.

Znają oni dokładnie troski i kłopoty każdej rodziny i każdego prawie mieszkańca gminy lub miasta i stąd łatwiej im nieraz przychodzi rozwiązywanie skomplikowanych zagadnień, jakie w warunkach odmiennych byłyby nie do rozwiązania.

Najważniejsze troski

Czytelnik niewątpliwie zapyta jakie mogą być troski i kłopoty mieszkańców małego miasteczka prowincjonalnego lub jego gminy wiejskiej. Otóż są i z punktu widzenia np. mieszkańców Trzemeszna nawet bardzo ważne. Obok codziennej pracy i walki o chleb powszedni zmuszeni są pilnować, aby nie zepchnięto ich miasta do roli wsi. A mogłoby się to stać, gdyby zlikwidowano Sąd Grodzki i stare Gimnazjum co niedawno groziło temu miastu a i obecnie — jak się dowiadujemy — w dalszym ciągu jeszcze grozi. Czyż to nie poważna troska?

Dalej dzięki zapewne ogólnej polityce Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego unieruchomiono istniejącą tu przed wojną krochmalnię, która obok zatrudniania miejscowych robotników dawała miastu i gminie dochody a okolicznym gospodarzom cenną paszę dla bydła. Starania o uruchomienie fabryki też w wielkim stopniu absorbują wszystkie czynniki społeczne i urzędowe.

Do najważniejszych jednak trosk należy bez wątpienia odbudowa spalonej przez barbarzyńskiego okupanta słynnej katedry trzemeszeńskiej, z której mieszkańcy całej okolicy byli przez kilka wieków dumni. Duma słuszna a ambicje jej odbudowania jeszcze słuszniejsze i godne poparcia przez całe społeczeństwo Wielkopolski.

Doprowadzimy ją do pierwotnego stanu!

Rozmawiałem na ten temat z osobami urzędowymi, z czcigodnym proboszczem i czynnikami społecznymi. Wszyscy z niezwykłym zacięciem i charakterystycznym błyskiem oczu zapewniali mnie, że doprowadzą ten przybytek Boży i zabytek architektoniczny do stanu przedwojennego. I znając trzemesznian z niezwykłego uporu i ofiarności na cele społeczne wierzę, że dzieła tego dokonają w niedługim okresie czasu. A ponieważ i Państwo wybitnie dopomaga, stanie się to tym szybciej. Pragnąc dorzucić cegiełkę do tego dzieła niżej podpisany przekazuje honorarium za niniejszy reportaż do dyspozycji Komitetu

Gospodarka miejska

W porównaniu z okresem przedwojennym Trzemeszno ani się powiększyło ani zmniejszyło. Liczy 5 200 mieszkańców, składających się z robotników, drobnych gospodarzy, rzemieślników i drobnych kupców. Ci ostatni nie robią kokosowych interesów, gdyż okolica ze względu na piaszczyste gleby nie jest bardzo zamożna. Wśród 88 warsztatów rzemieślniczych przeważają obuwnicy, czyniąc zadość tradycji. Już w wiekach średnich bowiem miasto słynęło na całą Polskę z wyrobu obuwia i nazywane było miastem szewców. Tu zaopatrywała się szlachta całej Wielkopolski w „czarne buty do roboty — czerwone do tańca". Tu się urodził i terminował sławny szewc-powstaniec Jan Kiliński, z którego trzemieszniacy a szczególnie szewcy są niezwykle dumni.

Nic też dziwnego, że mając taką tradycję utworzono obecnie Spółdzielnię Szewską, w której planach leży masowe wytwarzanie obuwia i zarzucanie nim tak jak ongiś całego kraju. A więc dożyjcie szewcy innych miast. Poza rzemiosłem istnieje tu Państwowy Zakład Przemysłu Drzewnego zatrudniający ca 50 ludzi oraz Cegielnia Miejska, chorująca na brak zbytu, co należy przypisać tym, którzy coś budują a sprowadzają cegłę z Ziem Zachodnich zamiast popierać własną wytwórnię.

Mimo braku przemysłu a tym samym źródeł dochodu budżet miasta wynoszący na rok bieżący 6 milionów zł jest zrównoważony. W trzyletnim planie inwestycyjnym przewiduje się czy najlepiej fakt spłacenia w terminie i w 100% podatku gruntowego w zbożu. Na czele władz miejskich stoi ruchliwy burmistrz p. Jan Góralczyk, któremu sekunduje dzielnie sekretarz zakładanie nowych nawierzchni ulic, budowę ogródka jordanowskiego i boiska sportowego oraz wiele innych drobniejszych prac. O poczuciu obywatelskim mieszkańców miasta świadmiejski p. Franciszek Jaśkiewicz przy wydatnej pomocy i współpracy członków Miejskiej Rady Narodowej z jej przewodniczącym p. Sylwestrem Grzelakiem na czele.

Życie społeczne

Do najczynniejszych organizacji społecznych działających na terenie miasta zaliczyć należy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (prezes p. Piotrowski), Zw. Powstańców Wlkp. z 1918/19 r. (prezes p. Mikulski), P. C. K. (prezes p. Kuleczka), Społ. Obyw. Liga Kobiet (prezeska p. Zuzanna Nowakówna) i Polski Związek Zachodni z kierownikiem Sądu Grodzkiego p. Politowiczem jako prezesem na czele. Z organizacyj politycznych zaś najżywotniejsze są: Polska Partia Robotnicza z prezesem p. S. Grzelakiem, Stronnictwo Pracy z p. St. Gryską i Stronnictwo Demokratyczne z p. dr. Winklerem na czele. PPS jest dopiero w trakcie organizacji.

O wielu innych sprawach jak i o gospodarce gminnej napiszemy osobno.

K. Jaźwiecki

O współzawodnictwo pracy na wsi

Ciężko przedstawiała się sytuacja aprowizacyjna kraju w początkach 1945 roku. Olbrzymie tereny zniszczone zostały rabunkową gospodarką okupanta i działaniami wojennymi. Jednak chłop polski nie załamał się; z wielką energią, z niespożytym zapałem stanął do odbudowy polskiej gospodarki rolnej.

Do obecnej chwili rolnictwo polskie toczyło wytężoną walkę o wyżywienie kraju.

Dziś na podstawie dokonanych tegorocznych zasiewów jesiennych możemy sądzić, że walkę o wyżywienie kraju już od przyszłych żniw wygramy całkowicie, że pod względem aprowizacyjnym będziemy samowystarczalni.

Nadszedł czas, aby rozpocząć drugi etap walki o przywrócenie rolnictwu polskiemu zdolności eksportowych.

Ażeby rolnik polski mógł nie tylko wyżywić kraj, ale i eksportować, musi wyprodukować więcej niż dotychczas, musi zagospodarować wszystkie ugory i podnieść wydajność uprawianej dotychczas ziemi.

Da się to osiągnąć jedynie przez wzmożenie wydajności pracy w rolnictwie, a jedną z metod do tego celu wiodącą powinno być współzawodnictwo pracy w rolnictwie, które należy zorganizować już z wiosną przyszłego roku.

Zasady akcji współzawodnictwa pracy zespołów rolnych opracowane są przez specjalne komisje powołane do tego przez Ministra Rolnictwa.

Dobrodziejstwo p. Harrimana

Raport Harrimana który według własnych słów prezydenta Trumana ma być podstawą jego wniosków weber Kongresu, ma jedną niewątpliwą zaletę: jest jasny i niedwuznaczny. Trudno o bardziej przejrzyste sformułowanie planu potraktowania zachodniej Europy.

Raport zaciera w sposób kategoryczny dotychczasowy podział państw na niedawnych napastników i ich ofiary. Co więcej, przyznaje Niemcom pozycję wyraźnie uprzywilejowaną. *„Z wyjątkiem zachodnich Niemiec, gdzie USA ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność, powodzenie programu pomocy zależy od ciężkiej pracy samej ludności" — głosi raport.* A dalej: *„Wielkość pomocy dla Niemiec będzie musiała być wyższa, niż ustalona w Paryżu".*

Innymi słowy — pomoc dolarowa płynąć będzie przede wszystkim do Niemiec, gdyż te są najsilniej w ręku amerykańskich monopolistów, i za ich jak najprędsze „odrodzenie", jako silny, przemysłowy, jak dawniej wojenno-przemysłowy ośrodek, tylko tym razem nie na hitlerowskiej służbie — Ameryka rzeczywiście „ponosi odpowiedzialność". Inne zaś kraje, w których „business" amerykański nie tak silnie jest zainteresowany, powinny oprzeć swe odrodzenie na „ciężkiej pracy", głodzie i długach, które doprowadzą je w końcu do takiej samej zależności od Ameryki.

Tę myśl wyraża też drugie i czwarte przyznanie Harrimana, które zawiera się w zdaniu: *„Zainteresowanie USA Europą nie może być określone tylko w płaszczyźnie ekonomicznej. Jest ono również strategiczne i polityczne"...* Ameryka po prostu chce się mocno usadowić w Europie, a przedewszystkim w jej punkcie centralnym w Niemczech. Usadowić się po to, by ją ujarzmić i skolonizować. No i oczywiście od razu warunki: *„Wszelkie formy kontroli* (chodzi o gospodarkę kontrolowaną) *nie mogą być utrzymane na czas nieokreślony..."*

Głęboki sens tych słów pogłębia jedynie perfidne ogólnikowy zwrot o „nie wtrącaniu się" do form ustrojowych klientów Waszyngtonu.

Tym bardziej, że ingerencja Stanów Zjednoczonych jest zresztą bardzo mocna, zawarowana: *„Zaleca się stworzenie nowego urzędu* (w Waszyngtonie)... *współpracującego jak najściślej z Kongresem... Generalny przedstawiciel w Europie... Ambasadorowie i lokalni przedstawiciele — uzgadnialiby wykonywanie pomocy".* Krótko mówiąc, centralna agencja wydzielałaby, tym razem już pod kontrolą pomoc, zaś jej reprezentanci pilnowaliby zużycia tej pomocy w sposób odpowiadający polityce USA.

Widocznie jednak komitet Harrimana uznał ustanowienie tych dolarowych gauleiterów za jeszcze niewystarczającą, gdyż raport podkreśla, że *„nie można dość silnie stwierdzić, iż pomoc musi być oparta na rocznych allokacjach".* Czyli, że gdyby ktoś odważył się nie dość ściśle trzymać się dyrekcji waszyngtońskich wielkorządców, narażałby się na skreślenie go z listy beneficjariuszy na rok następny.

Raport odnosi się krytycznie do niektórych zamierzeń konferencji paryskiej, zwłaszcza w odniesieniu do planu zwiększenia eksportu z Europy i planu odbudowy ciężkiego przemysłu europejskiego. Przecież USA musi pilnować swojego eksportu, a przede wszystkim boi się konkurencji. Dlatego też niezadowolenie budzi również chęć odbudowy floty handlowej „starego świata", przy czym motywy podane są zupełnie otwarcie.

Tak w głównych zarysach przedstawia się oczom komisji Harrimana wizja przyszłej Europy Zachodniej, a przede wszystkim Niemiec. Po wprowadzeniu wszystkich projektowanych „dobrodziejstw" byłby to obszar o gospodarce głównie agrarnej, przemysłowo ograniczony do wygodnego USA lekkiego przemysłu, kierowanego przez wyposażonych w olbrzymią arbitralną władzę reprezentantów trustów amerykańskich.

Wyjątek stanowiłyby Niemcy, które będąc silnym ośrodkiem ciężkiego przemysłu, całkowicie w rękach amerykańskiego kapitału stanowiłyby jego forpocztę w Europie.

Likwidacja pozorów

Oficjalne czynniki amerykańskie do niedawna jeszcze podtrzymywały formalną tezę o „apolityczności" planu pomocy USA dla Europy. Głosom odmiennym, jak Hoovera, prezesa amerykańskiej izby handlowej, Aldricha i szeregu członków Kongresu, przypisywano charakter opinii „osobistych".

Dziś zrezygnowano całkowicie z zachowania takich pozorów. Wnioski Harrimana, wypowiedzi Marshalla i Dullesa są zupełnie niedwuznaczne. Harriman zakłada konieczność pierwszeństwa Niemiec w rekonstrukcji gospodarki europejskiej, Marshall mówi o „terenach zagrożonych", by zaś nie było wątpliwości, że chodzi mu o zagrożenie polityczne imperialistycznej ekspansji USA, podkreśla na łącznym posiedzeniu komisyj spraw zagranicznych obu izb Kongresu, że „pomoc amerykańska jest nierozerwalnie złączona z amerykańską polityką zagraniczną" i domaga się powierzenia nadzoru nad jej wykonaniem placówkom dyplomatycznym departamentu stanu. Kropkę nad „i" stawia Dulles, mówiąc o konieczności określenia „jakiej polityce ma służyć program pomocy".

Tak więc sami „pomocodawcy" utrącili argument, którym szeroko operowano w Europie.

A. Sk.

Listy do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o przyjęcie paru życzliwych uwag dot. nieścisłości, a nawet rażących błędów, jakie od czasu do czasu zdarza mi się zauważyć w artykułach z dziedziny kultury. Błędy te w oczach czytelnika uświadomionego mogą wywołać krytykę godzącą w powagę najpoważniejszego organu prasowego Wielkopolski, a u czytelników nieświadomych sprawy sieją zamęt. Przytaczam następujące przykłady:

1. **Nr 319, 19. XI. 47.** — Na stronie tytułowej pod fotografią katedry znajduje się zdanie: „Wśród zabytkowej Psałterii i pięknego romańskiego kościoła Panny Marii..." Kościół ten jest bardzo dobrym przykładem polskiego budownictwa gotyckiego, a kiedy go wybudowano (rok 1444), upłynęło już 200 lat od zakończenia epoki romańszczyzny.

2. **Nr 323, 23. XI. 47.** — Autor artykułu pt. „Twórca żyjących obrazów" stwierdza, że w kościele św. Wojciecha w Poznaniu znajduje się witraż Mehoffera. Taki witraż znajdował się tam przed wojną, obecnie nie ma po nim śladu.

3. Ten sam numer — Dodatek ilustr. „Świat". — Autorka artykułu „Osada — Święty Wojciech" stwierdza, że św. Wojciech spoczywał w tej osadzie przez trzy lata, do czasu wykupienia Jego ciała przez Bolesława Chrobrego. Jest to nieścisłość historyczna. Po kanonizacji w r. 999 a przed przyjazdem Ottona III w r. 1000 św. Wojciech spoczął w katedrze gnieźnieńskiej, a przed przeniesieniem do Gniezna spoczywał w Trzemesznie, gdzie jeszcze pozostały jego relikwie — ręka i serce. Nie mógł więc spoczywać przez trzy lata pod Gdańskiem. Twierdzenie autorki, jakoby pierwotne mury kapliczki zbudowanej po śmierci św. Wojciecha, przetrwały po dziś dzień, jest więcej niż wątpliwe. W tym bowiem czasie w Gdańsku budowli murowanych jeszcze nie wznoszono, nie ma też po nich żadnego śladu. Murowane świątynie w Gdańsku zaczęto wznosić dopiero 200 lat później.

Łączę wyrazy należnego szacunku.

„Głosu Wielkopolskiego" pilny czytelnik
Fr. Jaśkowiak

Odpowiadamy Czytelnikom

W. S. Poznań. Zwróci się Pani do Woj. Zarządu Zw. b. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację. Biuro poszukiwań w N. Jorku jest przy tamtejszym konsulacie polskim. Adresować należy: Central Adress Locating Bureau, with the Consulate General of Poland — 151 East 67 — New York U. N. Y. Adresu w Kanadzie nie znamy. List jednak może Pani przesłać przez Min. Spraw Zagr., lub tam uzyskać informacje.

K. K. Muzyk — Wronki. Adresów poszczególnych związków w USA nie posiadamy. Zechce jednak Pan listy swoje skierować do Centralnego Biura Adresowego w N. Jorku pod adresem zapodanym wyżej w odpowiedzi pod W. S. Poznań.

P. Loretta May. W Poznaniu mieszczą się: konsulat ZSRR przy ul. Marynarskiej 5, konsulat amerykański przy ul. Wesołej, angielski przy ul. Armii Czerwonej (hotel „Continental"), konsulat francuski przy ul. Libelta 6. Konsulaty wzgl. ambasady i poselstwa prawie wszystkich państw znajdują się w Warszawie. Adresów dokładnych nie posiadamy, lecz sama nazwa konsulatu i miejscowości wystarczy, by list został doręczony.

Znajomość języka łacińskiego w ramach programu szkół średnich jest konieczna, aby studiować na Wyższej Szkole Dziennikarskiej.

Jadwiga z Kujaw. Społ.-Obyw. Liga Kobiet mieści się w Poznaniu przy ul. Masztalarskiej 8a.

P. K-h.

Precz wspomnień nabity akord
Maligno złudzeń wołasz mnie do siebie.
Jakie to słowa, myśli kręta zbite
ileż to zwątpień — ileż to zgryzoty!

Kto to zrozumie, dostanie konia z rzędem! A dalej w felietonie znajdujemy taki kwiatek:

„Serwus Florus! wita mnie czule. Co się stało pytam? Ach nic, chodź na kielicha, to ci powiem".

Wspaniały język! Ale niestety — nie skorzystamy.

Ilona Krasińska. — Ilona jest imieniem zdrobniałym od Izabeli i zarazem może być węgierskim imieniem Heleny. Dla Kościoła istnieje tylko imię dane na chrzcie św.

NOWINY Sportowe

Międzyokręgowe spotkanie juniorów
Śląsk — Poznań

W niedzielę, 30 bm. rozegrane zostaną międzyokręgowe zawody bokserskie juniorów Śląsk — Poznań. Poznański OZB mając na uwadze propagandę pięściarstwa na prowincji, powierzył organizację tego meczu KS Ostrovii, która jednak, jak się dowiadujemy, napotyka na trudności w organizacji tego spotkania.

Wobec powyższego zachodziłaby konieczność przeniesienia meczu do Poznania.

Będzie to drugie spotkanie reprezentacji juniorów naszego okręgu. Pierwszy mecz z reprezentacją Gdańska, rozegrany w czerwcu br. w Gnieźnie, zakończył się zwycięstwem naszych juniorów w stosunku 11:5

Do reprezentacji okręgu na mecz ze Śląskiem w nadchodzącą niedzielę przewiduje kapitan sportowy POZB p. Gruszczyński następujących zawodników:

Waga papierowa Gerwazik (HCP), rezerwa Ścigała (Bielarnia — Kalisz); waga musza — Ciupka (Szamotulski KS); waga kogucia — Panke (Zjednoczeni) rez. Nowak (Ostrovia); waga piórkowa — Adamski (Zryw — Poznań), rez. Nowicki (KKS — Poznań); waga lekka — Kaźmierczak (KKS), rez. Kominek (HCP); waga półśrednia — Tomaszewski (Zjednoczeni, rez. Kaczmarek (Zjednoczeni); waga średnia — Rzadkiewicz (Zjednoczeni); waga półciężka — Kołeczko (Ostrovia) lub Ratyński (HCP).

Trzecim spotkaniem reprezentacji juniorów naszego okręgu będzie rewanżowy mecz z Gdańskiem, który odbędzie się w dniu 21 grudnia br. w Gdańsku. (al)

ZWM „Zryw" (Leszno) — T.Š.S. „Trnawa" 7:9

W sobotę, 22 bm. w sali kina „Polonia" w Lesznie rozegrany został międzynarodowy mecz pięściarski pomiędzy ZWM „Zryw" a drużynowym mistrzem słowackim T. S. S. „Trnawa". Mecz zakończył się zwycięstwem Gości w stosunku 9:7. Walki stały na dobrym poziomie. Z drużyny gości wypadł najlepiej w wadze średniej mistrz Słowacji Behunek, zaś z drużyny leszczyńskiej Kasperczak w wadze muszej oraz Rożek w lekkiej. Zawiódł natomiast Wróblewski — który nie potrafił wykorzystać swoich walorów i zdobył się jedynie na walkę remisową.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu Goście).

W wadze muszej: Rogowski — Kasperczak. Zwyciężył na punkty Kasperczak. Była to najładniejsza walka dnia.

W koguciej: Holovic — Wróblewski; remis.

W piórkowej: Holovic I — Pawlak. Słowak wygrał walkę wysoko na punkty.

W wadze lekkiej: Belk — Rożek. Zwyciężył na punkty lepszy Rożek.

W wadze półśredniej: Blesak — mistrz Słowacji — Jankowski. Wygrał przez k. o. w 3 starciu Blesak.

W wadze średniej: Behunek — Szymkowiak. Zwyciężył na punkty po dramatycznej walce Behunek.

W wadze półciężkiej: Vachta — Tabarski. Wygrał na punkty Vachta.

W wadze ciężkiej: Mechwik — Grzelak. Zwyciężył na punkty Grzelak, który zakończył walkę z wytkniętym palcem.

W ringu sędziował p. Gruszczyński, na punkty — Blashke, ze strony gości oraz pp.: Misiorny i Springer.

Najbliższe mecze bokserów Poznania

Poznański Okręgowy Związek Bokserski uzgodnił już następujące terminy spotkań międzyokręgowych:

w dniu 4 stycznia 1948 r. reprezentacja Poznania walczyć będzie w Warszawie z reprezentacją stolicy;

w dniu 18 stycznia 1948 r. przyjeżdża do Poznania reprezentacja Łodzi;

w dniu 18 kwietnia 1948 r. odbędzie się w Poznaniu rewanżowy mecz Warszawa — Poznań. (al)

Ukarani sędziowie piłkarscy

Zarząd Kolegium Sędziów PZPN na wniosek Kolegium Sędziów POZPN ukarał znanego arbitra rzeczywistego Maślaka Stanisława z Poznania dyskwalifikacją na okres 12 miesięcy, począwszy od dnia 26 października 1947 roku, za przekroczenie regulaminu dla sędziów — oraz skreślił z listy sędziów Czenkusza Edmunda z Poznania. Poza tym Zarząd Kolegium Sędziów PZPN ukarał sędziego rzeczywistego Daberta Romana dyskwalifikacją na okres 3 miesięcy, począwszy od dnia 17 listopada 1947 roku.

Oświecony rolnik — pełnowartościowy obywatel

Otwarcie szóstego Uniwersytetu Ludowego w Wielkopolsce

Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego w Szamotułach, powziętej w ubiegłym roku szkolnym, powstał — jako szósty w skali wojewódzkiej — wiejski Uniwersytet Ludowy w Dębinie, w gminie Otorowo. Celem i zadaniem uniwersytetu jest danie młodzieży wiejskiej jak największej sumy wiadomości ogólnokształcących, jak i z dziedziny zawodowo-rolniczej. Wzniecić w sercu mieszkańca wsi ogień miłości ojczyzny i zrozumienie świata, wykrzesać cześć dla prawdy i dobra, wyrobić głęboką chęć i poszanowanie pracy, miłość bliźniego, obok podania wiedzy jako dorobku ludzkości całej — oto zadanie, jakie za wzorem innych oświatowców i działaczy ludowych postawił sobie p. Kazimierz Grześkowiak, kierownik Uniwersytetu Ludowego w Dębinie, zasłużony i zdolny organizator, któremu w pracy pomaga czterech wykładowców.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Dębinie konferencja nauczycielska rejonu Ostroróg—Otorowo, z udziałem wizytatora p. Hoffmanna, podinspektora szkolnego p. Libery, przedstawiciela U. L. w Dalkach mgr Fedyka, referenta PRW p. Bilona oraz wicestarosty p. Susickiego. Konferencję, mającą m. in. na celu pokazanie jednego dnia pracy w Uniwersytecie Ludowym — zagaił przewodniczący rejonowej konferencji, kierownik kursu O. D. p. Szymański, witając przedstawicieli władz administracyjnych i oświatowych.

Po lekcjach pokazowych historii i rolnictwa oraz przedstawieniu zajęć świetlicowych oraz zebrań dyskusyjnych słuchaczy U. L. — odbyła się właściwa konferencja nauczycielska, na której omawiano najaktualniejsze kwestie oświaty i kształcenia dorosłych.

Po lekcjach przemówił do słuchaczy U. L. przewodniczący P. K. PPS wicestarosta Susicki, który zachęcił młodzież do dalszej pracy samokształceniowej dla dobra Polski Ludowej. Gromada chłopska, licząca prawie 70 procent ludności naszego Państwa, musi sobie zdawać sprawę z tego, że w takim samym procencie powinna wziąć udział w dźwiganiu ciężaru odbudowy, przebudowy i tworzeniu nowych dróg życia narodu i państwa. Każdy zagon ziemi — to cząsteczka ojczyzny. Nie co innego, a oświata właśnie powoduje, że każdy rolnik czuje się i jest pełnowartościowym obywatelem państwa, mając zrozumienie dla wiedzy i postępu.

Sprawy dotyczące oświaty dorosłych omawiali: wizytator p. Hoffmann, podinspektor szkolny Libera oraz mgr Fedyk.

Nowopowstałemu Uniwersytetu Ludowemu życzymy, aby skupił jak najwięcej słuchaczy i nauczył ich wspólnie, gromadą — budować. Za wzorem chłopa duńskiego, który pokazał całemu światu, co może zrobić mądra gromada, mądrze zorganizowana, przy mądrych poczynaniach. (b)

B. blokowy z Oranienburga

skazany na 4 lata więzienia

Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Zbąszyniu toczyła się sprawa 33-letniego Jana Kubika, zam. w Kramsku Starym, a ostatnio przebywającego w więzieniu w Grodzisku Wlkp.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony w okresie wojny, będąc blokowym w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu, bił i kopał więźniów, wyznaczał im dodatkowe prace oraz urządzał uciążliwe ćwiczenia cielesne.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał Kubika na 4 lata więzienia, utratę praw publicznych na 4 lata oraz orzekł konfiskatę całego majątku. Od wyroku tego obrona wniosła kasację. (lc)

Tragiczny wypadek w opuszczonym domu

Jeden chłopiec stracił życie, drugi złamał nogę

Chodzież. Na teren niezamieszkałych i zniszczonych wojną obiektów w Raczynie powiatu chodzieskiego, udali się dwaj synowie okolicznych gospodarzy: 10-letni Kulczycki i 8-letni Blada Łucjan.

Wdrapywali się oni na ruiny w poszukiwaniu materiałów budowlanych. W pewnej chwili nastąpiło katastrofalne obsunięcie się ściany. Kulczycki został zasypany i poniósł śmierć pod gruzami. Blada doznał złamania nogi.

Nie przyznał się

U jednego z gospodarzy w Zelgniewie pow. Chodzież zginął w czerwcu br., pas skórzany. Wszelkie poszlaki wskazywały, iż amatorem pasa był Ślebioda Edward zam., w Ustroniu koło Rzadkowa. Na rozprawie potwierdziła to również jego b. narzeczona. Mimo nieprzyznania się Ślebiody, sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia. (ko)

30 kur i 11 indyków

U gospodarza Olechnego Michała w Jabłonowie skradziono 10 bm., z stajni 1 półszorek skórzany, 1 uzdę wraz z naszelnikami, oraz w nocy z 16 na 17 bm., 30 kur, 11 indyków oraz 1 gęś.

Sprawców ujęła Milicja Obywatelska Są to: Smoczyk Marian, Jagła Józef i Porawik. Czekają teraz na wyrok sądowy. (ko)

Komisarz Ziemski szerzył wrogą propagandę

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym na sesji wyjazdowej w Kościanie toczyła się rozprawa przeciwko b. powiatowemu komisarzowi ziemskiemu Władysławowi Kulczyckiemu, zam. ostatnio w Śmiglu pow. Kościan.

Akt oskarżenia zarzucał wymienionemu szerzenie wrogiej propagandy wśród miejscowej ludności przeciwko polityce obecnego Rządu Polskiego. Ponieważ wina została oskarżonemu Kulczyckiemu udowodniona, Sąd skazał go na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 2. (m)

W listopadzie musi wpłynąć 25 tys. ton

Jak przebiega akcja dostaw zboża podatkowego

13 bm. odbyła się konferencja powiatowych pełnomocników do spraw podatku gruntowego pod przewodnictwem wojewody z udziałem głównego pełnomocnika rządowego do spraw pod. grunt. p. Mierzwińskiego, partyj politycznych i czynnika społecznego.

Po sprawozdaniach pełnomocników zabierali głos wojewoda i główny pełnomocnik rządowy, wzywając do wytężenia wszystkich sił celem zrealizowania zaplanowanej ilości 25 tys. ton zboża w miesiącu listopadzie.

Przemawiali również przedstawiciele partyj politycznych pp.: Sobieszczański, Śliwiński i Koput oraz wiceprzewodniczący WRN Tkaczyk. Ażeby usprawnić i wzmocnić akcję składania zboża na pod. gruntowy, partie polityczne objęły patronaty nad poszczególnymi powiatami.

Do 20. XI. 1947 r. plan listopadowy dostaw wykonał tylko powiat szamotulski.

Na ostatnich miejscach znajdują się powiaty: Leszno, Wolsztyn, Nowy Tomyśl, Międzychód, Ostrów, Poznań, Wągrowiec, Września. Administracja i pełnomocnicy w tych powiatach widocznie niezbyt przejęli się planem wyznaczonym na miesiąc listopad. Przypomnieć więc trzeba, że termin 30. XI. 1947 r. jest ostatecznym terminem ulgowym; po tym terminie w stosunku do zalegających rolników będą stosowane podwyższone wymiary i egzekucja. Administratorami i rolnikami złośliwie uchylającymi się od płacenia podatku zainteresuje się Komisja Specjalna. (b)

Dziś w Poznaniu

Czwartek
Waleriana
Stojgniewa

Słońce wsch.: g. 7.33
zachodzi g. 15.46
Księżyc wsch.: g. 15.12
zachodzi g. 6.10

TEATRY

Teatr Wielki o godzinie 19 „Halka" Moniuszki. Jutro — „Sprzedana narzeczona".

Państw. Teatr Polski — codziennie o g. 19 — „Zagadnienie rosyjskie" K. Simonowa.

Teatr Nowy — codziennie o godz. 19.30 pełna wymowy i świetnie nakreślonych sytuacji i charakterów komedia Blizińskiego „Pan Damazy" z Mieczysławą Ćwiklińską na czele zespołu, który tworzą: Jaglarzowa, Pachońska, Seredyńska, Mirski, Moliński, Relski, Rygier i Szymkowski.

Komedia Muzyczna — codziennie o g. 19 „Księżniczka Czardasza"

Teatr Aktora i Lalki — o g. 15 (przedstawienie sprzedane) i o g. 18 — „Laleczka z saskiej porcelany".

KINA

Apollo — g. 15.30, 17.45 i 20.15 „Curie-Skłodowska", **Bałtyk** — „Carrie kłamie", **Muza** — „Kopciuszek", **Rialto** — „Paweł i Gaweł", **Warta** — „Srebrna flota". Początek seansów o g. 16, 18 i 20.

WYSTAWY

W Salonie Sztuki, al. Marcinkowskiego 82 Wystawa Grafiki (Burkiewicz, Klemiński, Krakowski i Romała). Wystawa będzie otwarta do 12 grudnia br.

Drugi zkolei „Wieczór Luboński", poświęcony tym razem twórczości kompozytorów polskich, odbył się w świetlicy Fabryki Chemicznej dr. Roman May w Luboniu pod Poznaniem W ramach wieczoru wystąpiła śpiewaczka p. Z. Fedyczkowska, której akompaniował dyr. Z. Wojciechowski. Referat pt. „Od piosenki ludowej do arii operowej" wygłosił p. St. Strugarek.

Na półtora roku więzienia skazał Sąd Okręgowy w Poznaniu 27-letnią Łucję Menz, z domu Polska, zam. w Czarnkowie, która w okresie okupacji zgłosiła swą przynależność do narodu niemieckiego, otrzymując dowód III grupy.

Ponad 600 tys. złotych zebrano na odbudowę poznańskiego kościoła św. Marcina w „Tygodniu Odbudowy" zorganizowanym w dniach od 19—26 października br. Prawie w całości zostania suma ta przeznaczona na rozbiórkę bocznej kaplicy kościoła.

Za przestępstwa popełnione przeciwko polskiej ludności cywilnej stanie przed Sądem Okręgowym w Poznaniu Fryderyk Wilhelm Preusse lat 43, pochodzący z Magdeburga. Preusse służył w 1940 r. w batalionach policyjnych w Poznaniu i brał czynny udział w wysiedlaniu poznaniaków do tzw. Guberni Generalnej.

Uwaga!

Interesentów „Głosu Wielkopolskiego" zawiadamiamy, że od dzisiaj Redakcja mieści się w lokalach przy ulicy Matejki 53, parter.

Godziny przyjęć interesentów pozostają bez zmian.

Dział ogłoszeń pozostaje nadal przy ulicy Wyspiańskiego nr 10, I piętro.

Za życzenia i kwiaty nadesłane z okazji otwarcia naszego
Magazynu Materiałów Włókienniczych
składamy
serdeczne podziękowanie
Fa Andrzej Lupa i Ska
ul. Ratajczaka 37
p7345

Za złożone życzenia z okazji ślubu naszego, składamy serdeczne Bóg zapłać.
Helena z Krawczyńskich
i Wiktor Wojtkowiakowie
Janowiec, w listopadzie 1947 r. 44555

Wynalazki — Wzory — Znaki Towarowe
w Kraju i Zagranicą
RZECZNIK PATENTOWY
mgr Andrzej Au
zawiadamia, że kancelaria znajduje się obecnie:
Poznań, ul. **Wojskowa 19 m. 8**
przy przystanku tramwajowym
Tel. 72-74 godz. biurowe 9 — 15
p 7337 soboty 9 — 13

Ceraty
Tapety
Chodniki
Zb. Waligórski
Poznań, Wielka 9 I p.
Wejście z Szewskiej
p7222

Handlowiec
lat 35 z wykształceniem, kierownik placówki spółdzielczej w powiatowym mieście zmieni od 1. 1. 48 posadę. Oferty Głos Wlkp. nr 44600.

Naprawa zegarka
11-643 **nareczneg**o
Żądać w księgarniach

Artystycznie
ceruję
wszelką garderobę — szybko i tanio. Niegolewskich 5 m. 9.
44185

Dla stołówek, organizacji zawodowych i urzędów
przyjmujemy zamówienia na hurtową dostawę
karpia gwiazdkowego oraz wszelkich ryb
WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA RYBACKA Spółdz. z o. u.
Zamówienia przyjmują od zaraz:
Punkty Sprzedaży: Szkolna 11 — Tel. 529-54
M. Focha 49 — Tel. 66-43
Wierzbięcice (w Rynku Wildeckim)
Tel. 46-08
oraz Biuro i Magazyny Główne
p 7302 Warszawska 8 — Tel. 16-83 i 89-40

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA
DOM HANDLOWY
„WE-MA-PA"
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Łódź, ul. Piotrkowska nr 125, telefon 174-32
poleca
towary wełniane, korty bawełniane jedwabie, dziewiarstwo, pasmanterię itp.
produkcji przemysłu państwowego i prywatnego
po cenach ściśle hurtowych
11-530

Przetarg

Zarząd Miejski Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 18 ogłasza przetarg nieograniczony na prace stolarskie w baraku 10 przy ul. Kl. Potockiej nr 16.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 1000,— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezfirmowych zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na prace stolarskie w baraku 10 przy ul. Kl. Potockiej nr 16, należy złożyć w wyżej wym. Wydziale do dnia 9. 12. 47 godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim przy ul. Armii Czerwonej w wysokości 2% od oferowanej sumy lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 9. 12. 1947 r o godz. 10 w Wydziale Budowlanym w pokoju 100

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru ofert jak również nieprzyjęcia żadnej.

Wydział Budowlany
11-676 Naczelnik Wydziału

Przetarg

Zarząd Miejski Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 18 ogłasza przetarg nieograniczony na niżej podane prace elektro-instalacyjne w nowo budującej się szkole podstawowej w Poznaniu przy ul. Szamotulskiej nar. Szamarzewskiego.

1. Instalacji siły i wody
2. „ radiowej
3. „ dzwonkowej
4. „ gromochronnej.

Urzędowe podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 2000,— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych zalakowanych bezfirmowych kopertach z napisem: Oferta na prace elektro-instalacyjne w nowo budującej się szkole podstawowej w Poznaniu przy ul. Szamotulskiej nar. Szamarzewskiego należy złożyć w wyżej wym. Wydziale do dnia 9. 12. 47 godz. 9

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim pokój 301 w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie oferty nastąpi 9. 12. 47 o godz. 10 w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru ofert, podziału prac pomiędzy kilku oferentów ewtl. nie przyjęcia żadnej oferty.

Wydział Budowlany
11-677 Naczelnik Wydziału

ZAJĄCE
kupuje
„AKRA"
handel i eksport zwierzyny
Leszno Wlkp.
ulica Słowiańska 21
Telefon 613 11-594

Ogłoszenie

Bony na zakup książek z 30% rabatem dla członków „Czytelnika" zamieszkałych w Poznaniu i powiecie poznańskim wydaje:

Wydział Kulturalno-Oświatowy „CZYTELNIKA"
ul. Marsz. Focha 14

codziennie od 9—13 za okazaniem legitymacji.
44561

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Poznański — Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. Nr O. A. VIII. 1/47/47 Gorzów Wlkp., dnia 18 listopada 1947 r. Ob. Stanisław Bzdziuch zamieszkały w Kamieniu Wielkim gm. Witnica uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Bzdziuch na Burzmiński. Za Wojewodę mgr T. Woźniak, Naczelnik Wydziału Ogólno-Administracyjnego. 11-673

Firma H. Cegielski S. A. pod tymczasowym Zarządem Państwowym Poznań, Daszyńskiego 136 ogłasza

przetarg nieograniczony

na dzień 10 grudnia 1947 r. na roboty murarskie domów mieszkalnych przy ul. Rolnej (place Firmy H. Cegielski).

Wadium wynosi 2% od sumy ofertowej zaokrąglonej do setek i należy je złożyć w Banku Gospodarstwa Krajowego Poznań, plac Wolności 16 lub określić w należnościach od Firmy H. Cegielski.

Ofertę należy złożyć do dnia 10 grudnia br. godz. 12 w Firmie H. Cegielski ul. Daszyńskiego 136 w Wydziale Ogólnym.

Do oferty poleca się dołączyć zaświadczenie Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego o uregulowaniu należności przypadającej na Fundusz Budowlany.

Bliższych informacji udziela się w Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy ul. Dąbrowskiego 12 pokój 401 w godz. od 8 do 13.

Oferenci mogą otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe, ślepe kosztorysy i projekt umowy. 11.665

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp Spółdz nr 8
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul Wyspiańskiego 10, I piętro — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Lecznica dla kobiet. Poznań Cicha 17. Tel. 43-44. p7256

Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, Al. Marcinkowskiego 20, przeprowadza kuracje wodo-elektro-światło-lecznicze. Borowina. p6839

Wolne posady

Księgarz do nowozałożonej księgarni zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 44529

Kucharkę rutynowaną do domu wypoczynkowego w Karpaczu od 15 grudnia przyjmę. Chodyński, Karpacz. p7292

Krojczynię, mistrzynię, pierwszorzędną, krój warszawski, poszukuje od stycznia dobrze prosperujący salon mód damskich w Poznaniu. Oferty nr 3775: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3906

Zarząd Miejski miasta Goleniow k. Szczecina, pow. Nowogard, woj. Szczecin, przyjmie rutynowanego nadleśniczego do lasów miejskich o obszarze 4500 ha. Warunki do omówienia. 11-639

Chłopiec do posyłek do introligatorni zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 44530.

Gosposia z gotowaniem do rodziny (2 dzieci) potrzebna. — Ogrodowa 15, m. 6 p7341

Murarze i cieśle zaraz potrzebni. Informacje: Piekary 12a p7340

Pomoc domowa, uczciwa, z gotowaniem, zaraz. Galanteria pl. Hoovera 3. p7339

Księgowa-bilansistka samodzielna, z dłuższą praktyką w przemyśle, obeznana z arkuszem rozliczeniowym, do prywatnego przedsiębiorstwa zaraz potrzebna. Tylko pierwszorzędne siły. — Oferty Głos Wielkopolski nr 44509.

Blacharz-ślusarz z wieloletnią praktyką potrzebny. Inż. K. Gaertig i Ska, Poznań, Półwiejska 35. 44514

Potrzebna ekspedientka rzeźnicka zaraz. Kantaka 6. c3955

Pomoc domowa, praniem, dochodząca, panienka do dziecka. Armii Czerwonej 3, m. 4 c3956

Gosposia z gotowaniem potrzebna zaraz. Świętosławska nr 9, skład konfekcji, do 16 godziny. p7334

Samodzielnych monterów, spawaczy, blacharzy, przyjmie zaraz Brzeskiauto. Jakuba Wujka 8. p7325

Maszynistka, językiem niemieckim i znajomością prac biurowych potrzebna zaraz. Reflektuje się tylko na dobrą siłę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7. pod 11.977. p7338

Lakiernik, tylko dobra siła, potrzebny. Dąbrowskiego 33, warsztat. k2089

Książkowa z praktyką kupiecką, żurnal. Oferty Głos Wielkopolski nr 44562.

Poszukuję dziewczynki do dziecka na kilka godzin dziennie. Słowackiego 34, m. 3. 44539

Poszukuję gosposi na stałe, z dobrym gotowaniem. Warunki i pensja dobre. Słowackiego nr 34, m. 3. 44558

Ekspedientka rzeźnicka na wypomóżkę w soboty potrzebna. Bracia Siejek, Strusia 11. 44614

Pomocnik fryzjerski, dobra siła, na stałe, zaraz. Kanałowa 7. 44620

Szewc na dobrą męską pracę potrzebny. Potworowskiego 18 m. 5. 44595

Stach z Błękitnej Siatki

napisał **Tad. H. Nowak**

ilustr. **Jan Wroniecki**

Stach dzielny harcerz poznański, wysiedlony do G. G. bierze czynny udział w ruchu oporu. Po spełnieniu swego zadania żegna bohaterów partyzantów i wraca do Warszawy, gdzie go czekają nowe zadania.

A Warszawa cierpiała. Niemal codziennie Niemcy urządzali łapanki na ulicach. Niemal codziennie odbywały się publiczne egzekucje.

I Stach został ogarnięty przez hitlerowskich łapaczy. Stoi w tłumie i nie wie, co go czeka, co tu się stanie?

Ale po chwili już wie. Znowu publiczna egzekucja. Na ulice zajeżdża policyjna buda. Wysiadają z niej skatowani skazańcy z zagipsowanymi ustami, aby nie mogli krzyczeć: „Jeszcze Polska nie zginęła..."

Stach słyszy trzaski wystrzałów, widzi krew na bruku, krew poległych braci, i przysięga w duszy, że pomści ją walcząc z wrogiem do ostatniego tchu.

Rutynowanej
maszynistki-stenotypistki
poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty Głos Wielkp. nr 11-663

Kwalifikowani ślusarze i spawacze natychmiast potrzebni. Solski, Poznań, Marcelińska nr 17/19. 44623

Szofer potrzebny. Kraszewskiego 1, skład. 44567

Pomoc domowa do wszystkiego potrzebna zaraz. Ul. Limanowskiego 16a, m. 22. 44581

Potrzebny dozorca lub dozorczyni domu. Wawrzyniaka 27 m. 6. 44601

Pomoc domowa z świadectwami potrzebna. Rzeczypospolitej 8, m. 5. 44635

Dobrą starszą dziewczynę do prac domowych, kochającą dzieci, zaraz. Zgłoszenia: ul. M. Focha 64, kwiaciarnia. 44643

Księgowego(ej) do samodzielnego prowadzenia księgowości przebitkowej systemu „Perfecta" zatrz zaangażuje większe przedsiębiorstwo handlowe. Oferty z podaniem warunków prosimy kierować do Gł Wielkop. nr 44637.

Karmelkarz
Drażetkarz
poszukiwani. Oferty z podaniem praktyki i warunków do Głosu Wlkp. nr 44636.

Szuka posady

Uczciwa praczka poszukuje prania. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,960. p7329

Dziewczyna uczciwa poszukuje pracy do pomocy w składzie lub innej. — Oferty nr 1680? Czytelnik, Daszyńskiego 48. k2083

Ekspedientka sumienna, znająca maszynę, prace biurowe. Oferty Głos Wlkp. nr 44563.

Były rządca majątków państwowych, obejmie posadę zaraz. Of. Głos Wlkp. nr 44606.

Mechanik tartaczny i stolarni mechanicznych poszukuje posady. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 44570.

Przyjmuję do szycia spodnie miarowe w dom. Oferty Głos Wielkopolski nr 44590.

Inteligentna starsza poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty Gł. Wielkopolski nr 44596.

Uczciwy starszy szuka pracy Adres: Półwiejska 5, m. 8. 44597

Uczeń przyjmie pracę w kreśleniach technicznych, ewtl. wyjazd. Of. Gł. Wlkp. nr 44631

Czeladnik piekarski, samotny przyjmie pracę zaraz. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 11-679

Poszukuję jakiejkolwiek pracy także jako gospodyni, zarządczyni. Of. Gł. Wlkp. nr 44560.

Nauka

Kursy pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne p6687

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 44335

Tańców, kursy dla początkujących, zaawansowanych, baletmistrza Szczurka. Zgłoszenia: Zeylanda 2. 44400

Pomoc w nauce, przygotowaniu egzaminów, języki obce, księgowość. Krasińskiego 10 m. 2. c3947

Osobiste

„Modelka" panna Mirkowska proszona podanie adresu. — Oferty Głos Wlkp. nr 44642.

Hallo uwaga! Skupujemy części patefonowe, radiowe (elektrolity), muzyczne (akordiony). — „Emka", Poznań, Wrocławska nr 30, tel. 26-52. Własne warsztaty naprawy. p7242

Sprzedaże

Gabinet męski, nowoczesny, dobre wykonanie. Janiak, Poznań Rybaki 6. p6495

Kasy rejestracyjne (składowe) i kelnerowskie poleca Firma Cz. Filipiak, Św. Marcin 32 tel. 88-19. 11-407

Torebki, teczki, portfele. Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 36, pracownia. 11-428

Zabawki Wytwórni „Bobo", Katowice, Opolska 18, poleca 50 nowości sezonowych. Cenniki wysyłamy. 11-423

Taczki budowlane, całożelazne, pojemności 80 litrów, poleca Zielazek, Rybaki 4/6. p7138

Owijki granatowe
do zeszytów oraz inne artykuły szkolne i biurowe nadeszły
B. Kiczak — J. Marek
Hurt. Materiałów Piśm. Poznań Św. Marcin 13, tel. 11-07. 4460?

Maszyny do pisania, liczenia itp., naprawa i przeróbka na układ polski. Zakup, sprzedaż Wacław Rohowski i Ska, Poznań, ul. Mielżyńskiego 18 tel. 43-25. p7260

Filc szary w kawałkach sprzeda okazyjnie „Hatech" Marcina 65. p7280

Korkowe płyty. Hermetic i art. izol. Denso sprzedaje „Artebe", Kantaka 10. 11-546

Maszyna walizkowa, patefon szafkowy, dobrym stanie, sprzedam. Jackowskiego 31, m. 6. 44517

OZDOBY CHOINKOWE
po najniższych cenach oferuje
Centrala Zaopatrzenia i Zbytu, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego
Poznań, Chełmońskiego 10, tel. 74-18, 68-01 (wewn. 4). 11-653

Sypialnię, jadalnię, kuchnię, okazyjnie Kopernika 3, stolarnia. 44365

Tapczany, materace. „Rekorda", Stary Rynek 29, przy Ratuszu. p7141

Futro męskie sprzedam. Ulica Bnińska 4. 44481

Dom, Gniezno, składy, dochód 18 000 mies., za 4 000 000. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11, m. 14. 44778

Tapczany 2-osobowe, fotele, materace włosienne, najkorzystniej Pfeil, Maleckiego 33 44468

Bufet, kanapa, stół, szyfonierka, korzystnie. Kossaka 4, m. 2. 44556

Kąpielową wannę przenośną cynkową, 1 stół. Wały Jana III nr 10, m. 11. 44561

Parcela willowa Dębcu przy tramwaju, 300 000. Daszyńskiego 59, m. 13, prawo. 44565

Smoczki, odciągacze pokarmowe, gruszki lewatywowe zakraplacze po najniższych cenach poleca Dom Handlowy Kraków, Gołębia 6. p7299

Parcela Winiary, 5400 m á 70 zł, Sołaczu, 856 m. Grudzieniec, 6050 m. 82 morgi ziemi bez bud. pod Tczewem, 400 tys. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 pod 11,972. p7335

Maszyna krawiecka męska Singera. Młyńska 4, m. 1, Zielińska. c3946

Sprzedam towar z urządzeniem branża papiernicza. Poznań-Sołacz, Nad Wierzbakiem 15/17 Kuczyńska. c3949

Futro karakułowe modne, lis krzyżak. Grodziska 2, m. 2. c3950

Parcele w Steszewie sprzedam. Oferty nr 3821: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3952

Perfumy francuskie sprzeda repatriant. Oferty nr 3828: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3958

Samochód ciężarowy, 3½ tony dobrym stanie, rejestrowany tanio sprzedam. Zobaczyć: Garaże, Kazimierza Wielkiego telefon 48-49. c3961

Wilczyca oraz 7-tygodniowe wilczki do sprzedania. Staszica 23, rozlewnia. 44552

Dom handlowy piętrowy sprzedam. Jarocki, Borek, pow. Gostyń, Poznańskie, właściciel. 11-666

Maszynę parową
sprzedamy
jednocylindrową z kondensacją, leżącą, skok 60 cm, średnica cylindra 40 cm, moc 140 KM
Państwowy Browar Kobylepole, Poznań 14
11-669

Pianino Seilera, okazja. Zygmunta Augusta 3, m. 3. 11-656

Dom, mieszkanie 4-pokojowe wygodami, blisko ulicy Siemiradzkiego (Łazarz) 2 500 000 Dutkiewicz, Daszyńskiego 59 m. 13. 44566

Tokarnię, 2 m toczenia. Zobaczyć można czwartek, 9—18 godz.: Daszyńskiego 33 (warsztat suterenie). 44557

Fuzja 16-ka, bezkurkowka, lornetka nocna 7-krotna. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 44553

Eleganckie futro damskie brązowe, płaszcz damski modny ciemny, sukienka czarna wizytowa, kołdra dziecięca — 150×95, Wielka Historia Powszechna, ilustrowana, Trzaski, lampy wiszące do sypialni i gabinetu. — Słowackiego nr 44/46, m. 4. 44536

Wózek dziecięcy sprzedam. — Półwiejska 30, m. 7. k2087

Platformę ogumioną, 3 tony konstrukcja żelazna, oś przednia z resorami, z piastami do 10-tonówki, okazyjnie sprzedam. Leonard Nowak, Gortatowo, poczta Swarzędz. 44546

Wilczycę i jamnika korzystnie sprzedam. Kolejowa 39, m. 18. 44549

Maszyna do pisania, walizkowa, nowa. Słowackiego 12, m. 4. 44548

Sprzedam kompletny szeroki ręczny warsztat tkacki. Telefon 77-26 od 8—15. 44286

Sprzedam tanio ciągnik Hanomag, silnik Deutza. Stan pierwszorzędny, na chodzie. Gniezno, skrytka 68. Tel. 162. 11-672

Wzmacniacz 20-watowy, z adapterem i odbiornikiem. Budziszyńska 4, m. 5, koniec 3 44608

Karakułową czapkę czarną. — Marsz. Focha 49, m. 4a. 44613

Smoking prawie nowy, różne rzeczy używane sprzedam. Kubiak, ul. Palacza 74. 44616

Futro łapki karakułowe, czarne, nowe, oraz źrebce, okazyjnie sprzedam. Św. Marcin nr 75, I ptr. 44609

Sprzedam nowy wał korbowy N. Z. 250 KM i pompę na ropę 6 do „Diessla". Oferty Gł Wielkopolski nr 44610.

Opel Super, 6-cylindrowy, limuzyna, po generalnym remoncie, rejestrowany, sprzedam. Telefon 93-47. 44624

Krzesła
wszelkiego rodzaju również dziecięce oraz leniwce — szkielety w stanie surowym względnie polerowanym wykonuje
FABRYKA KRZESEŁ i FOTELI
W. Majchrzak, Poznań, ul. Chlebowa 22, tel. 38-41 c3948

Akwaria z rybami, przyborami sprzedam. Kubiak, ul. Palacza 74. 44617

Wózki dziecięce, autka nowe korzystnie. Strusia 3, w podwórzu. 44618

Platformy na gumach, 1-, 1½-, 2-, 3-tonowe, sprzedam. Kuźnia, Św. Wojciech 26/27. 44569

Maszynę Singera wpuszczaną sprzedam. — Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz). 44573

Szafę 2-drzwiową sprzedam tanio. Garbary 12 m. 9. 44576

Willa wypalona, 2 × 3 pokoje, ogród, przy tramwaju — sprzedam. Bliższe informacje: Goroński. Świerczewskiego 11 m. 14. 44578

Sześć morgów ziemi, budynkami, 7 km od Ostrowa Wlkp. sprzedam Zgłoszenie: Księgarnia Czytelnik, Ostrów Wlkp. 11-672

Wóz taborowy, lustra, tanio sprzedam. Rolna 21, m. 9. 44583

Kamienica komfortowa, 2 nry, obszerne podwórze, nadająca na warsztaty samochodowe Jeżyce, 4 000 000, lub idealną połowę; willa piętrowa, wolne mieszkanie, blisko tramwaju 2 500 000; dom 5-pokojowy, przy Poznaniu, 800 000; wycały wolny, 2 morgi ogrodu, bór korzystnych parcel, sprzeda Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 44477

SZTANDARY
paramenta kościelne
WYKONUJE
najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań, **Ogrodowa 11**
tel. 98-63
(dawniej Zgoda 20) 5 min. od Dworca Autobus. i Kolejowego
Rok zał. 1914 — Nacr na PWK
p6330

Futro męskie, nowe, wysoka figura, sprzedam. Wawrzyniaka 22, m. 5. 44629

Kożuch czarny długi, zegar bufetowy. Smolna 12b, m. 6 Główna. 44585

Dwa łóżka, leżanka, 8 krzeseł. Rybaki 28, stolarnia. 44592

Sprzedam łóżko kompletne stół, krzesła. Czwartaków 18 m. 9, Wilda. 44593

Gnom przedwojenny, buty saperki, 41—43. — Garbary 4 m. 10. 44594

Sprzedam kurtkę skórzaną — średnią figurę, buty narciarki 42. Krauthofera 23. 44599

Futro karakułowe tanio. Poznań, Św. Marcin 13, hurtownia papieru. 44603

Generator, 220/380, 6 KW, w bardzo dobrym stanie. Oferty Głos Wielkop. nr 44627.

Baraki mieszkalne kompletne wyprzedajemy. — Oferty Głos Wielkopolski nr 44657.

Bibliotekę piękną, okazja — kombinezon kożuchowy, nowy na zamkach, Dąbrowskiego 78a stolarnia. 44584

Na Gwiazdkę
najmilszym podarkiem
portret ze znanej firmy
Foto-St. Markiewicz
Poznań, Armii Czerwonej nr 1 (obok hotelu Continental)
Najstarszy w Poznaniu Zakład Portretów. p7351

Regał składowy, używany, na sprzedaż. Garbary 40. 44630

Pianino okazyjnie sprzedam Kopernika 6, m. 12. 44568

Willa, Ostroroga, mieszkanie wolne, willa Sołaczu 1 250 000 willa Puszczykowie przy dworcu, 1 800 000. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59, m. 13. 44625

Willa przy Parku Wilsona — 2 200 000, parcela przy botaniku, 600 000, parcela Śródmieściu, 850 000, sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 44628

Kupna

Obuwie, dobre gatunki, kupuje Rozmarynowicz, Stary Rynek nr 93. p7123

Woski, kalafonię, tłuszcze, sodę, kupimy. „Słoń", Kantaka 7. p6785

WEŁNĘ
OWCZĄ stale kupuje zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. — Płaci najwyższe ceny. **Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego.** Tel 63-31. p7104

Filc, koce, odpadki skórzane kupuje pracownia kapcy, Focha 64. 44156

Walizkową maszynę do pisania kupię. Ogrodowa 18, m. 2 — 18—19. 44541

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywanie, powielanie. p6688

Sznury i szczeliwa konopne, bawełniane, azbestowe, kauczuk kupuje „Artebe", Kantaka 10. 11-547

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel. 21-10, 21-11. p6271

SPÓŁKA PEDAGOGICZNA
Poznań, ul. Walki Młodych 7
Kupuje stale
płacąc najwyższe ceny:
mikroskopy
trychinoskopy
epidiaskopy
wagi analityczne
wagi osobowe
wagi zbożowe
polarymetry
refraktometry
przyrządy naukowe
p7224

Samochodowe części, łożyska akcesoria, nowe i używane, kupuje T. Czajczyński, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 11-587

Walcową rozcieraczkę do farb olejnych w dobrym stanie oraz młynek kulkowy do farb suchych zakupi natychmiast — „Manilla", Zabrze, ul. Szkolna 3, tel. 35-21. 44450

Instrumenty dęte — zniszczone kupuje Zygmunt Liebig, sklep instrumentów muzycznych i warsztaty reperacyjne. Poznań ul. Kraszewskiego 9b. 11-410

Owczarka lub wilka rasowego młodego, kupię. Oferty: „Rokoko", Ogrodowa 4. p7327

Lodówkę elektryczną (stały) kupię. — Oferty: „Rokoko" Ogrodowa 4. p7326

Łożyska
kulkowe, i rolkowe, kulki oraz rolki w w każdej ilości zakupi
CENTRALA ŁOŻYSK KULKOWYCH-Poznań ul. Franciszka Ratajczaka 15, (pod kinem „Apollo") 11-443

Poszukuję parceli, ½ do 1 morga. Jeżyce lub Ławica. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,706. p7322

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, naprawa, zakup, sprzedaż. „Re-Ma", Poznań Św. Marcin 5 (przy pl. Hoovera), tel. 44-07. p7343

Konie na rzeź kupuję. Wypadki odbiór samochodem. Zgoła Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. c3942

Kupię maszynę trykotarską nr 10, 50 cm. Zgłoszenia: Pracownia trykotarska, Zbaszyńska 5, m. 6. c3959

Maszynę do liczenia i pisania długi wałek. Wspólna 19, m. 4 (Wilda). 44577

Małą willkę ewtl. parcelę Poznaniu. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 36, m. 13 44626

Kupię dźwigary N. P., 18 — 22 — 12 — 10, długość 5,40. Oferty Głos Wlkp. nr 44640.

Kupię książkę kucharską Dieslowej. Of. Gł. Wlkp. nr 44639.

Uwaga! Kupię maszyny trykotarskie. Zgłoszenie: tel. 87-81 k2081

KUPIMY
liczniki, motorki, części maszyn księgujących Continental, Mercedes, Elliot-Fisher, Remington. — **Warsztat Maszyn Biurowych W. Chrzanowski, Poznań,** pl. Wolności nr 2. p7043

Zamiana

3 pokoje kuchnią Winogrady na barak mieszkalny. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 44619

1 duży pokój kuchnią, korytarzem, stróżostwo, zamienię na podobne lub większe, bez stróżostwa. Oferty Głos Wielkopolski nr 44621.

Pieniądz

Odstąpię udział w dobrze prosperującym lokalu nocnym (kabaret) w Szczecinie, o dużych obrotach. Poważne oferty: Biuro „Tamara", Szczecin Piastów 76, nr 784. 11-531

Udział czynnej wytwórni cukierków, pierników, ewtl. całość, sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,797. p7333

Wspólnika, niekoniecznie fachowca, poszukuję do pięknie urządzonej piekarni i cukierni egzystencja pierwszorzędna. Potrzebne 3 miliony. Poważne szczegółowe oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11 954. p7324

Tartak, 50 km od Poznania, poszukuje drzewa do przetarcia lub uczciwego wspólnika celem zakupienia surowca. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 44554.

Do dobrze prosperującego zakładu wulkanizacyjnego potrzebny wspólnik z kapitałem 800 tysięcy. Oferty Głos Wielkopolski nr 44622.

Wolne lokale

Skład winno-kolonialny w Szczecinie, dobrze zaprowadzony, z towarem, punkt bezkonkurencyjny, z przyległym mieszkaniem, odstąpię. — Poważne oferty: Biuro „Tamara", Piastów 76, nr 785. 11-532

Dwa pokoje komfort, w nowym domu, zaraz. Oferty nr 2824: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3954

Garaż oraz pokój kuchnią, umeblowane, mansarda, zwrot kosztów. Oferty nr 3827: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3957

Wolne, samodzielne, wyłączone 2 pokoje i kuchnia przy Mickiewicza, pod warunkiem dostarczenia 2 pokoi z używalnością kuchni lub samodzielne pokój i kuchnia dla eksmitanta. Zwrot remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 44571.

Wspólny pokój. Adres wskaże Głos Wielkop. nr 44580.

Skład urządzeniem — dobrym punkcie małym mieszkaniem Focha 62, narożnik. 44587

Zaprowadzony skład papieru w dobrym punkcie, sprzedam Oferty Głos Wlkp. nr 44589.

Meblowany, wejście osobne panom. Of. Gł. Wlkp. nr 44591.

Oddam pokój z używaniem kuchni za pożyczenie 30 000 zł. Łazarz. Of. Gł. Wlkp. nr 44632.

Poszukuje 2 uczni na stancję z utrzymaniem, ze wsi. Zgłoszenia: Niegolewskich 10, m. 11. 44633

Student(ka), który udzieli lekcji chłopcu, oddam pokój. — Oferty Głos Wlkp. nr 44638.

Ubikacje na przemysł, ca 50 m w pobliżu Rynku Łazarskiego, odstąpię zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 44574.

Szuka lokalu

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią łazienką. Zwrot kosztów remontu. Of. Gł. Wlkp. nr 44480

Poszukuje pokoju niekrępującego pan spokojny. Oferty Gł Wielkopolski nr 44604.

Poszukuje składu w Śródmieściu. Of. Głos Wlkp. nr 44575

Student Sodalis Marianus poszukuje nieumeblowanego pokoju. Of. Głos Wlkp. nr 44588

Artysta malarz szuka pokoju umeblowanego, niekrępującego. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 44634.

Kupiec (bezdzietne małżeństwo), poszukuje 2—3 pokoi kuchnią w Śródmieściu. Zwrot remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 pod 11,981. p7342

Studenci (rodzeństwo) poszukują pokoju 3-osobowego. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7 pod 11,958. p7328

Dwie siostry poszukują pokoju — wejście na chętniej klatki schodowej. Śródmieściu, Łazarzu, Jeżycach. Cena obojętna Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,946. p7323

Lokalu parterze lub suterenie na cichy przemysł poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,982. p7346

Dzierżawy

Dzierżawy garażu w Poznaniu poszukuje poważna firma. — Oferty Głos Wlkp. nr 44612.

Wydzierżawię koncesję tytoniową wraz miejscem na kiosk. Kopczyńskiego 28, m. 3. 44586

40 morgów roli, 20 łąki, wydzierżawię. Probostwo Gościeszyn (Wolsztyński). p7330

Samochód ciężarowy wydzierżawi na stałe lub czasowo. Zgłoszenia: T. P. Z., Grottgera 2. 44641

Zguby

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich unieważnia skradziony dowód rejestracji samochodu, nr rej. C57761 nr siln. T110L 1002520. 44523

Unieważniam zagubione zaświadczenie RKU Poznań, zameldowanie milicyjne, dokument urodzenia na nazwisko Edward Małyszka, Mrowino, pow. Poznań. 44615

Zagubioną kartę rejestracyjną RKU Gniezno na nazwisko Wacław Kozłowski, Kącko, ur. 20. 9. 1916 oraz tymcz. dowód osobisty, wydany przez Zarząd Miejski Kłecko, unieważniam. 11-648

Unieważniam zagubiony dokument kupna motocyklu Urzędu Likwidacyjnego Poznań — Sachsa, nr silnika 67920. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentu pod adresem Józef Spychalski — Miejska Górka, Cukrownia. 11-558

Grafologini Chiromantka!
przepowiada zdumiewająco przeszłość i przyszłość Poznań, ul. Kłonowicza 4 m. 5, koło parku Wilsona. 44598

Ostrzegam przed kupnem kompletnego koła zapasowego samochodu DKW, rozmiary 17×4.75, zostało skradzione z wozu w poniedziałek wieczorem przy ul. Jarochowskiego 39a. Za wskazanie nagroda. M. Piechocki, Poznań-Dębiec, ul. Bogumińska 7. 44611

Zgubioną kartę rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego nr 202 na nazwisko Leon Spychalski unieważniam. 44572

Unieważniam zagubioną legitymację pracy fa Cegielski, zameldowanie milicyjne nazwisko Bogdan Nowak, Poznań. 44582

Zaginął piesek mały biało-czarny. Uprasza się o zwrot lub wiadomość za wynagrodzeniem. Dębiec, Maszynowa 18, m. 6. 44551

Unieważniam dokumenty PKP na nazwisko Lembicz Józef Jaracz. p7336

Unieważniam legitymację studencką U. P. na nazwisko Marii Kudalskiej. c3960

Różne

Wypożyczalnia ubrań, sukien, welonów. Ciesielski, Paderewskiego 1, tel. 12-64. 11-421

Kołdry stare przerabiam, grzepluję, nowe szyję Kroczyńska, Grobla 1a, m. 4. p7213

Tokarskie prace metalowe — przyjmuję. Dąbrowskiego 33, warsztat. k2088

Trwałą, piękne grube loczki, gwarancja, wykonuje Fryzjernia, Grobla 29a. 44550

Wózki dziecięce odnawiam, naprawiam, pokrywam wybijam budki. Szewska 2. 11-502

Bibułki papierosowe **„Podkowa"** z bocianem poleca Wytwórnia Bibułek. Łódź, Piotrkowska 49. 11-574

Przyjazd do Poznania zbyteczny. Sprawy w instytucjach i urzędach, handlowe i osobiste załatwia Biuro zleceń „Diana" Poznań 1, skrytka 139. 44605

Urzędowe

Ogłoszenie. Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II. 7/151/47 z dnia 17. 11. 1947 orzekł zmianę nazwiska Bogdana Skowrońskiego zamieszkałego w Poznaniu, ul. Słowackiego 34, m. 9, na Berowski. 11-674

Ogłoszenie. Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II. 7/180/47 z dnia 24. 11. 1947 orzekł zmianę imienia i nazwiska ob. Hanki Sussmann, ur. 30. 3. 1923 we Lwowie, zamieszkałej w Poznaniu, ul. Prusa 5, na Janina Adamczewska. 11-675

Matrymonialne

PAM, dysponując olbrzymim wyborem najprzeróżniejszych partyj, wysyła „Przegląd Matrymonialny", prospekty oraz kwestionariusze po nadesłaniu 100 złotych na koszty. Koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna, Poznań 1, skrytka 226. p7082

Muzyk, artysta malarz, zapozna inteligentną panią, przystojną. Tylko poważne (zdjęcia za zwrotem). — Oferty nr 3820: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. Cel matrymonialny. c3951

Poetka-kompozytorka, wyższe wykształcenie, szlachetnej urody, dobrej rodziny, pośluby odpowiedniego, chętnie rozwiedzionego od 50 lat. Oferty nr 3822: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3953

WEŁNA
WŁÓKNO
SŁOMA
LNIANA I KONOPNA
p 7300
Najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany
WEŁNA
Czesław Białecki
Uprawniona Agentura
Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych
Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 55 — Tel. 33-13
Biura czynne od 8—15-tej, w soboty od 8—13-tej

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Godziny przyjęć: Redaktor naczelny od 12—13; sekretarz redakcji od 10—11
Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada
Prenumerata miesięczna: w Poznaniu z odnoszeniem do domu 95,— zł, na prowincji pocztowa 90,— zł pod opaską 95,— zł
Kolportaż (pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 78-61, oraz ul Daszyńskiego 48, tel. 94-17, 28-62, dyrekcji 94-1 Konto PKO „Czytelnik" — Poznań V-4400 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25.
Adres redakcji: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, tel 64-75 i 62-70
Adres administracji: Poznań. M Focha 14, tel. 62-31
Oddziały: **Gniezno,** Rynek 20, tel. 12-75; **Gorzów,** ul. Łokietka 24 tel. 318; **Ostrów,** ul. Kościelna 9 tel. 753. **Zielona Góra,** pl. Lenina 7.
Cennik ogłoszeń podajemy trzy razy w tygodniu
Adres Biura ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5) Konta: PKO Poznań nr 4499 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8
Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu K—33134

Program audycyj radiowych na piątek 28. 11. br.

6.00 Aud. por.; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości; 6.20 Muzyka; 6.50 Program; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.20 Informacje; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 „Starosta Warszawski", J. Ig. Kraszewskiego; 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczek; 9.00 Audycja dla szkół — gazetka radiowa; 9.15 Przerwa; 10.40 Audycja Minist. Oświaty: „Konstytucja jugosłowiańska", pogad.; 11.00 Przerwa; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.03 Wiadomości południowe; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Muzyka rozrywkowa; 13.15 Przerwa; 15.00 Not. giełd.; 15.05 Utwory fortepianowe Liszta; 15.30 Z muzyki kameralnej; 15.45 „Z wystaw poznańskich", w opr. Krystyny Józefowiczówny; 15.55 Wiad. bieżące; 16.00 Dziennik 16.30 Audycja dla chorych; 16.45 Rezerwa; 16.55 Audycja dla młodzieży: „Modelarstwo", fragment książki pt. „Góra czterech wiatrów"; 17.10 „Odkrycie w Szczecinie", pogad.; 17.15 „Półwiekowy jubileusz włókienników"; 18.00 R. U. L.: Wykład z cyklu „Kultura Polski"; 18.15 Nadprogram; 18.25 Listy radiosłuchaczy; 18.35 Koncert życzeń; 19.00 Skrzynka techniczna z W-wy; 19.15 Koncert symfoniczny — Moniuszko: „Sonety krymskie". Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Tadeusza Wilczaka. Soliści: Wiktor Bregy (tenor), Marian Wyrzykowski (recyt.), Elżbieta Barszczewska oraz chór Filharm. Warsz. Słowo wstępne dra Konrada Góskiego. W przerwie: sygnał czasu i dziennik wieczorny; 21.30 „U naszych przyjaciół" — „Partyzanckie i ludowe pieśni Jugosławii"; 21.50 Mozaika muzyczna; 22.45 Piosenki (płyty); 22.58 Program lokalny na dzień następny; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program ogólnopolski na dzień następny; 23.20 Muzyka poważna z płyt; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn.